Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 189 (1569) A B C D — Poznań, środa 13 lipca 1949 r. — Cena 5 zł

OSTATNIA DROGA

Georgi Dymitrowa

Ponad pół miliona ludzi odprowadziło zwłoki bohatera międzynarodowej klasy robotniczej

na miejsce wiecznego spoczynku

SOFIA (PAP). W spowitej kirem i czerwienią Sofii naród bułgarski żegnał 10 bm. swego wielkiego syna Georgi Dymitrowa. Na placu 9 Września, gdzie przed gmachem Prezydium Rady Ministrów stanęło wybudowane w ciągu 6 dni mauzoleum, już od wczesnych godzin rannych zaczęły się zbierać rozmaite delegacje. Punktualnie o godzinie 12 członkowie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarskiej oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego wynieśli trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa i umieścili ją na lawecie armatniej. Przed przybraną kirem lawetą, ciągnioną przez 6 koni, niesiono wieńce od poszczególnych delegacyj z całego kraju i z zagranicy.

Przed lawetą niesiono wieniec od Generalissimusa Józefa Stalina, od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii (bolszewików). Dalej niesiono wieńce od Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, od Rady Naczelnej Bułgarskiego Frontu Narodowego, od Rady Ministrów Bułgarii, dalej wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, od Komitetu Centralnego PZPR, od Premiera Cyrankiewicza, niezliczone wieńce od poszczególnych delegacyj zagranicznych i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Oficerowie bułgarscy nieśli na poduszkach odznaczenia Zmarłego. Za lawetą armatnią postępowali najbliżsi członkowie rodziny Zmarłego, wdowa Róża Dymitrowa oraz dwoje dzieci. Za rodziną w kondukcie żałobnym idą członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dalej delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja polska z wicemarszałkiem Zambrowskim, wicepremierem Korzyckim, ministrem Rapackim i Ostapem Dłuskim na czele.

W zwartym pochodzie postępowali przedstawiciele organizacyj radzieckich, delegacje Wolnej Grecji, republikańskiej Hiszpanii, przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Mauricem Thorez na czele, Włoskiej Partii Komunistycznej z Luigi Longo na czele, delegacje Szwecji, Austrii, Australii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Argentyny, Danii, Izraela, Holandi, Wenezueli i innych krajów.

KONDUKT ŻAŁOBNY SKIEROWAŁ SIĘ NA PLAC 9 WRZEŚNIA, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ MAUZOLEUM, W KTÓRYM SPOCZNĄ NA ZAWSZE ŚMIERTELNE SZCZĄTKI GEORGI DYMITROWA, DOOKOŁA PLACU ZGROMADZIŁY SIĘ NIEPRZEBRANE TŁUMY MIESZKAŃCÓW SOFII, DELEGATÓW Z CAŁEGO KRAJU. OGÓŁEM W UROCZYSTOŚCIACH ŻAŁOBNYCH UCZESTNICZYŁO PRZESZŁO PÓŁ MILIONA LUDZI.

Członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Terpeszew udzielił głosu sekretarzowi Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkowi, aby pożegnał Georgi Dymitrowa w imieniu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, rządu bułgarskiego i w imieniu Frontu Narodowego.

SOFIA (PAP). Minister Czerwenkow złożył hołd pamięci Dymitrowa i przypomniał zasługi jego w dziele utrwalenia przyjaźni między narodem bułgarskim a narodami Związku Radzieckiego oraz innymi pokój miłującymi narodami. Mówca podkreślił, że Dymitrow z niezwykłym poświęceniem i samozaparciem brał udział w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Czerwenkow zakończył swe przemówienie słowami: „WIECZNA CHWAŁA WIELKIEMU SYNOWI BUŁGARII".

Następnie przemawiali: minister obrony narodowej gen. Georgi Damianow, wicepremier Trajkow, Rajko Damianow (bułgarskie zw. zaw.) oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Marszałek Woroszyłow w podniosłych słowach omówił działalność Georgi Dymitrowa, jako przywódcy ludu bułgarskiego i czołowego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego.

Trzecim z kolei mówcą wśród delegatów zagranicznych był przewodniczący delegacji polskiej, wicemarszałek Zambrowski, który m. in. powiedział:

Przemówienie wicemarsz. Zambrowskiego

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, w imieniu klasy robotniczej polskiej i Rządu Polski Ludowej, w imieniu całego polskiego obozu demokracji ludowej — składam głęboki hołd pamięci towarzysza Georgi Dymitrowa.

W chwili, gdy wy tutaj opłakujecie zgon największego syna Bułgarii, polscy robotnicy i chłopi w sercu i w myślach łączą się z wami. Wasza bolesna strata jest i naszą stratą. Pamięć o wielkim wodzu bratniego narodu bułgarskiego, twórcy ludowo-demokratycznej Republiki Bułgarii zawsze żyć będzie w narodzie polskim.

Lud polski wraz z całą postępową ludzkością nigdy nie zapomni olbrzymich zasług Georgi Dymitrowa w dziele mobilizacji najszerszych mas ludowych do walki z hitleryzmem i faszyzmem o wolność i niepodległość narodów.

Dzieło Georgi Dymitrowa jest niśmiertelne. Bolszewicka partia komunistyczna, którą wychował w duchu proletariackiego internacjonalizmu oraz nieprzejednanej walki z nacjonalizmem i szowinizmem, wspaniałe kadry komunistów bułgarskich wyrosłe z jego ducha, Dymitrowski Komitet Centralny — doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa wielkie dzieło Georgi Dymitrowa.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Georgi Dymitrow w polskiej klasie robotniczej, opromieniać będzie wiecznie przyjaźń naszych narodów, kroczących wspólną drogą do socjalizmu.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Dymitrow w kraju zwycięskiego socjalizmu, w ZSRR, w krajach demokracji ludowej, w klasie robotniczej całego świata, — będzie jeszcze jednym potężnym źródłem siły ludowo-demokratycznej Bułgarii na jej drodze do rozkwitu i szczęścia, do socjalizmu.

WIECZNA CHWAŁA PAMIĘCI WIELKIEGO WODZA NARODU BUŁGARSKIEGO, PRZYWÓDCY MIĘDZYNARODOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ, PRZYJACIELA NARODU POLSKIEGO, GEORGI DYMITROWA."

II KONGRES ŚFZZ zakończony

MEDIOLAN (PAP). II Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył w sobotę obrady i ogłosił manifest do pracowników całego świata.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący ŚFZZ di Vittorio.

W krótkich słowach zreasumował on wyniki 11-dniowych prac, podkreślając, że Kongres stał się wielkim wydarzeniem w życiu robotników całego świata. Kongres wykazał, że ŚFZZ reprezentuje olbrzymią siłę oraz stwierdził, że wpływy ŚFZZ stale wzrastają wbrew manewrom rozłamowców oraz reakcji międzynarodowej.

„Kongres — oświadczył di Vittorio — wbrew przeszkodom i trudnościom, jakie stawiały rządy reakcyjne, potrafił skupić delegatów prawie wszystkich krajów.

Kongres wykazał, że imperializm usiłuje skutki zbliżającego się kryzysu gospodarczego zrzucić na barki robotników. Kongres podkreślił konieczność walki o pokój i konieczność demaskowania podżegaczy wojennych. Za najważniejsze zadanie Kongres ŚFZZ uważa w dalszym ciągu wzmocnienie jedności związkowej, będącej najlepszą gwarancją zwycięskiej walki robotników o prawa ekonomiczne, o wolności demokratyczne i o pokój".

W ramach planu sześcioletniego W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM powstanie 140 nowych zakładów przemysłowych,

które zatrudnią ponad 16 tysięcy pracowników

W ciągu najbliższych 6 lat Dyrekcja Przemysłu Miejscowego uruchomi na terenie województwa poznańskiego 140 zakładów przemysłowych, które dadzą zatrudnienie około 16 500 osobom. Głównym zadaniem nowych obiektów będzie uzupełnianie potrzeb przemysłu kluczowego i pokrywanie zapotrzebowania ludności na artykuły pierwszej potrzeby.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego otrzyma na ten cel ogółem 900 mil. zł. Plany przewidują szeroki wachlarz produkcyjny nowych zakładów, specjalnie faworyzują jednak branżę metalową, chemiczną, ceramiczną, tekstylną i drzewną.

Obecnie przeprowadzane są szczegółowe badania w terenie celem przystosowania nowych przedsiębiorstw do lokalnych surowców oraz zainteresowań i uzdolnień miejscowej ludności. O dążeniu tym świadczą najdobitniej plany dyrekcji, dotyczące Ziemi Lubuskiej. Przewidują one powstanie zakładów produkujących galanterię drzewną, a więc opierających swój byt na drzewie, którego na Ziemi Lubuskiej jest pod dostatkiem.

Z uwagi na silne uprzemysłowienie Poznania powstanie tu tylko ośrodek remontu obrabiarek i kilka mniejszych zakładów.

Z zakładów, które powstaną na terenie województwa należy wymienić m. in. fabrykę mas celuloidowych i lalek oraz fabrykę szelaku. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fabryka szelaku, ponieważ uniezależni nas od dowozu z zagranicy i pozwoli na zaoszczędzenie wielu dewiz. Jest to tym bardziej ważne, że surowcem do produkcji szelaku nie będą drogie surowce zagraniczne, ale — znajdujący się u nas w nadmiarze — karbid, który jest doskonałym środkiem zastępczym.

W chwili obecnej liczne laboratoria prowadzą badania nad znalezieniem surogatów zastępczych, uniezależniających nasz przemysł od dowozu z zagranicy. Jest to tym bardziej na czasie, że państwa zachodnie zaostrzają politykę dyskryminacji pragnąc hamować wspaniałe tempo rozbudowy w Europie wschodniej.

Z uwagi na rozpracowywanie planów w terenie trudno określić dokładnie, jakie zakłady zostaną w Wielkopolsce uruchomione. Plan 6-letni stawia bowiem zadania, które aczkolwiek nie przekraczają granic naszych możliwości, to jednak rozmiarami przerastają wszelką dotychczasową skalę i wymagają znacznego podniesienia poziomu dotychczasowych wysiłków, większej umiejętności i lepszej organizacji pracy we wszystkich dziedzinach.

Tym nie mniej wiadomo już, że np. we Wrześni powstanie fabryka wiecznych piór i mas plastycznych, a w obrębie Konina zakłady, które uzupełnią przemysł chemiczny i metalowy.

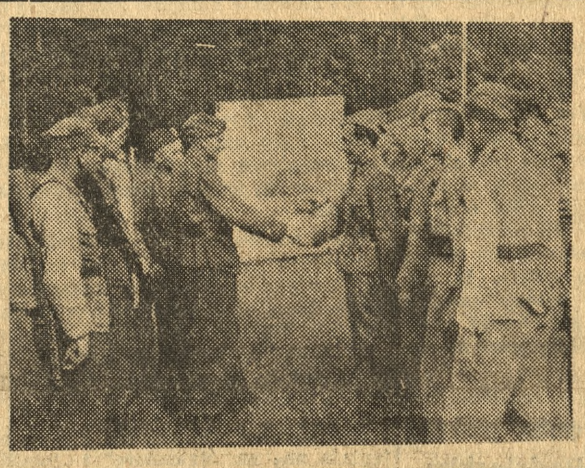

Najlepszą nagrodą za dobre strzelanie jest pochwała dowódcy bezpośrednio po oddaniu zwycięskiego strzału

(Do reportażu na str. 3 pt.: Pracowity dzień).

MOCH zwolnił faszystowskich spiskowców

PARYŻ (TELEPRESS). 7 członków neofaszystowskiej partii de Gaulle'a, którzy oskarżeni byli o wzięcie udziału w niedawno wykrytym spisku przeciwko IV Republice, zostało zwolnionych z aresztu, na mocy zarządzenia „socjalistycznego" ministra Jules Moch'a.

Zbrodniarz wojenny gen. SS WILLICH w potrzasku

BRUNSZWIK (TELEPRESS). Przed kilku dniami został aresztowany w Brunszwiku poszukiwany już od końca wojny zbrodniarz wojenny generał SS Helmut Willich.

W procesie przywódców komunistycznych Davis potępia terror i prześladowania Murzynów w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu sądu składał zeznania przywódca Amerykańskiej Partii Komunistycznej Davis. Podał on przykłady terroru stosowanego wobec Murzynów w Stanach Zjednoczonych. Davis zaznaczył, że wysiłki faszystowskie mające na celu pozbawienie praw ludności murzyńskiej nie ograniczają się jedynie do stanów południowych, lecz widoczne są na terenie całego kraju. Mówca podał, że w Nowym Jorku policja miejska prześladuje i terroryzuje Murzynów. Davis powiedział, w jakich okolicznościach policja w mieście Atlanta aresztowała go za to, że poradził starej Murzynce, by zajęła w tramwaju miejsce, przeznaczone dla białych. Davis oświadczył, że terror stosowany wobec ludności murzyńskiej — rozszerza się na całą ludność pracującą.

Konferencja: CRIPPS — SNYDER w atmosferze rozdrażnienia i wzajemnych zarzutów

LONDYN (PAP). Narady brytyjskiego ministra gospodarki Crippsa, ministra finansów Stanów Zjednoczonych Snydera oraz kanadyjskiego ministra finansów Abbotta toczą się w ścisłej tajemnicy.

Oficjalny komunikat zostanie wydany w tych dniach. W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że obecna konferencja nie może doprowadzić do usunięcia rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, ponieważ ujawnione sprzeczności między tymi krajami są zbyt głębokie.

Dziennikarze londyńscy dowiadują się, że rozmowy trzech ministrów finansów odbywają się w atmosferze silnego rodrażnienia i wzajemnych zarzutów.

* * *

PARYŻ (PAP). Prasa paryska wyraża wątpliwość, czy obecne rokowania toczące się w Londynie uratują plan Marshalla przed zupełnym bankructwem. „Monde" donosi, że podczas rozmów Snydera, Crippsa i Abbotta nie udało się usunąć rozbieżności zdań.

„Liberation" stwierdza, że amerykańskie koła finansowe są zaniepokojone objawami recesji, która się pogłębia m. in. z powodu tego, że rynek chiński jest zamknięty dla Stanów Zjednoczonych. W tym stanie rzeczy amerykańscy businessmani wywierają nacisk na departament stanu i domagają się zastosowania drastycznych środków, aby otworzyć rynki Imperium Brytyjskiego dla towarów amerykańskich.

Dziennik „Aube" podaje, że stanowisko Crippsa nie jest pozbawione racji. Amerykanie pragną bowiem sprzedawać swe towary w Europie, lecz równocześnie zamykają się przed towarami europejskimi przy pomocy wysokich barier celnych.

Jaskrawy dowód bezprawia w sądach amerykańskich

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Nowego Jorku: wyznaczone na 11 lipca posiedzenie sądu w tzw. „sprawie" Gubiczewa, dyplomaty radzieckiego, urzędnika ONZ bezprawnie aresztowanego w dniu 4 marca br. przez władze amerykańskie, zostało odroczone do 15 października.

Sąd amerykański nie mając żadnych dowodów przeciwko Gubiczewowi, systematycznie odracza rozpatrywanie tego „sprawy", skonstruowanej na podstawie fałszywych danych przez wywiad amerykański.

DEMOKRACJA DLA LUDU — dyktatura nad reakcją

W „Prawdzie" ukazał się dnia 6. VII. artykuł przewodniczącego KC KP Chin Mao-Tse-Tunga pt. „O dyktaturze demokracji ludowej". Fragmenty tego artykułu zamieszczamy poniżej.

Rewolucja listopadowa pomogła elementom postępowym świata i Chin zastosować światopogląd proletariacki dla określenia losów kraju i rewizji swoich własnych zagadnień. Wniosek z tych rozważań był jeden — iść drogą wytyczoną przez Rosjan.

Z reakcją albo z socjalizmem — trzeciej drogi nie ma

Powiadają nam — „Patrzycie tylko w jedną stronę". Właśnie tak! Czterdziestoletnie doświadczenie Sun-Jat-Sena i dwudziestoośmioletnie doświadczenie partii komunistycznej przekonały nas o tym, że dla osiągnięcia i umocnienia zwycięstwa musimy patrzeć w jedną stronę. Doświadczenie czterdziestu lat i doświadczenie dwudziestu ośmiu lat wykazują, że naród chiński może stanąć bez wyjątku bądź po stronie imperializmu, bądź po stronie socjalizmu. **Nie można zatrzymać się między nimi. Nie ma trzeciej drogi.**

Internacjonalizm proletariacki gwarancją zwycięstwa

Zastanówmy się. Gdyby nie istniał Związek Radziecki, gdyby nie istniało zwycięstwo w antyfaszystowskiej drugiej wojnie światowej, gdyby — co dla nas jest szczególnie ważne — nie został rozbity imperializm japoński, gdyby nie powstały w Europie kraje nowej demokracji, gdyby nie istniała narastająca walka ujarzmionych krajów wschodu, gdyby nie było walki mas ludowych w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Francji, Niemczech, Włoszech, Japonii i w innych państwach kapitalistycznych, walki prowadzonej przeciwko panującym klikom reakcyjnym — gdyby nie istniały te wszystkie czynniki, to nacisk międzynarodowych sił reakcji byłby oczywiście dużo silniejszy aniżeli obecnie. Czy **moglibyśmy w tych warunkach osiągnąć zwycięstwo? Oczywiście, że nie. Tak, jak i nie można byłoby umocnić osiągniętego zwycięstwa. Naród chiński ma w tej dziedzinie wielkie doświadczenie.**

Należymy do frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele

Powiadają nam, że „potrzebujemy pomocy rządów Anglii i Ameryki". W chwili obecnej są to rozważania dziecka. W chwili obecnej w Anglii i Stanach Zjednoczonych wciąż jeszcze rządzą imperialiści. Czy przyjdą oni z pomocą państwu ludowemu? Co mogło by spowodować, że państwa te prowadziłyby z nami wymianę handlową i na jakich podstawach moglibyśmy liczyć, że w przyszłości gotowe byłyby one przyznać nam pieniądze na obustronnie wygodnych warunkach? Mogło by to zajść dlatego, że kapitaliści tych krajów są żądni zysku, że bankierzy ich chcą uzyskać procenty dla złagodzenia kryzysu, ale nie dlatego, że chcą oni pomóc narodowi chińskiemu.

Partie komunistyczne, oraz postępowe partie i grupy w tych krajach, pracują obecnie nad ustanowieniem z nami stosunków handlowych a nawet stosunków dyplomatycznych. Jest to dowód dobrej woli. Jest to pomoc. I działalności tej nie można kwalifikować na równi z działalnością burżuazji tych krajów.

Nam powiadają: „budujecie dyktaturę". Tak, drodzy państwo, macie rację. Rzeczywiście budujemy dyktaturę. Doświadczenie kilku dziesiątek lat, nagromadzone przez naród chiński, mówi nam, że trzeba koniecznie ustanowić dyktaturę demokracji ludowej. **Oznacza to, że reakcjoniści muszą być pozbawieni prawa głoszenia swych poglądów i tylko lud może mieć prawo głosu, prawo wyrażania swoich poglądów.**

KTO TO JEST LUD? Na obecnym etapie rozwoju ludem w Chinach jest klasa robotnicza, klasa chłopska, drobnomieszczaństwo i burżuazja narodowa. Pod kierownictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej klasy te zjednoczyły się, aby utworzyć swoje własne państwo i wybrać własny rząd dla ustanowienia dyktatury nad sługusami imperializmu — nad klasą obszarników i kapitałem biurokratycznym. Wszystko to po to, aby ich zgnieść, pozwolić im tylko na działalność w dopuszczalnych ramach, a nie pozwolić, aby w słowach swych i czynach przekraczali granice.

System demokratyczny musi zostać zrealizowany wśród ludu, musi zapewnić mu wolność słowa, zgromadzeń i organizacji. Prawo głosu przyznajemy tylko ludowi, a nie reakcjonistom. Właśnie te dwa czynniki: demokracja wśród ludu i dyktatura nad reakcją, stanowią razem dyktaturę demokracji ludowej.

Powiadają nam: „Jesteście nieżyczliwi." Prawda, jesteśmy zdecydowanymi wrogami władzy, życzliwej dla reakcyjnych działań reakcjonistów i reakcyjnych klas. Gdy polityczny reżim reakcji zostanie rozbity, klasy reakcyjne i reakcyjne kliki będą mogły również otrzymać ziemię, pracę i środki do życia. Pod warunkiem jednak, żeby ludzie ci pracując, wychowywali się na nowo, pod warunkiem, że nie będą oni usiłowali organizować powstań, zniszczeń i sabotażu. Jeśli nie zechcą oni pracować, to państwo ludowe zmusi ich do pracy.

W dalszym ciągu będzie wśród nich prowadzona robota polityczna, propagandowa i oświatowa, tak jak robiliśmy to w stosunku do wziętych do niewoli oficerów. I to można również nazwać życzliwą władzą.

Klasowa podstawa dyktatury demokracji ludowej

Wychowanie chłopów jest bardzo poważnym zagadnieniem. Gospodarstwa chłopskie są rozdrobnione. Opierając się na doświadczeniu Związku Radzieckiego należy twierdzić, że dla uspołecznienia gospodarstwa wiejskiego trzeba dużo czasu i dużo pracy. Bez uspołecznienia gospodarstwa wiejskiego nie może istnieć pełny i trwały socjalizm.

Dla uspołecznienia gospodarstwa wiejskiego trzeba koniecznie rozwinąć potężny przemysł, którego zasadniczym składnikiem będą przedsiębiorstwa państwowe. Państwo dyktatury demokracji ludowej musi krok za krokiem rozwiązywać te zagadnienia uprzemysłowienia kraju.

Reakcjoniści zagraniczni, którzy potępiają nas za „dyktaturę" i „totalitaryzm", są w rzeczywistości właśnie tymi ludźmi, którzy realizują dyktaturę i totalitaryzm, są w rzeczywistości właśnie tymi ludźmi, którzy realizują dyktaturę i totalitaryzm jednej klasy, burżuazji w stosunku do proletariatu i reszty ludu.

Podstawą dyktatury demokracji ludowej jest sojusz klasy robotniczej, chłopstwa, drobnej burżuazji miejskiej, a w szczególności sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, gdyż stanowią one od 80—90 procent ludności Chin.

Klasa robotnicza powinna kierować dyktaturą demokracji ludowej, gdyż klasa robotnicza jest najbardziej dalekowzroczna, sprawiedliwa, nieegoistyczna i rewolucyjnie konsekwentna.

W epoce imperializmu żadna inna klasa w żadnym kraju nie może prowadzić prawdziwej rewolucji do zwycięstwa.

Było to jasno wykazane w tym, że chińska drobna burżuazja i burżuazja narodowa, często stawały na czele rewolucji i zawsze ponosiły klęskę.

O całkowitą niezależność gospodarczą Chin

Narodowa burżuazja ma na obecnym etapie bardzo wielkie znaczenie. Wciąż jeszcze obok nas istnieje imperializm, Jest to bardzo okrutny wróg. Chiny potrzebują dużo czasu, aby zrealizować całkowitą niezależność gospodarczą. Tylko wtedy, kiedy przemysł chiński będzie rozwinięty, a Chiny nie będą więcej zależne gospodarczo od mocarstw obcych — całkowita niezależność zostanie osiągnięta.

Jednakże narodowa burżuazja nie może być przywódcą rewolucji i nie powinna zajmować kierowniczego stanowiska w państwie, gdyż społeczne i gospodarcze położenie uwarunkowuje jej słabość i jest przyczyną jej braku dalekowzroczności i śmiałości. Jednocześnie położenie to sprawia, że wielu jej przedstawicieli boi się mas.

Naprzód do celu — w oparciu o doświadczenie państwa socjalistycznego

W ciągu 28 lat istnienia naszej partii dokonaliśmy tylko jednego: **osiągnęliśmy główne zwycięstwo w walce rewolucyjnej. Zwycięstwo to należy podkreślić, gdyż jest ono zwycięstwem ludu i zwycięstwem w tak wielkim kraju, jak Chiny.** Jednakże przed nami jest jeszcze dużo pracy. To, czego dokonano dotąd, jest zaledwie pierwszym krokiem na długiej drodze. Musimy jeszcze zniszczyć resztki wroga i stoi przed nami poważne zadanie budownictwa gospodarczego. Sprawy, do których przyzwyczailiśmy się, trzeba będzie prędko odrzucić na bok i będziemy musieli zabrać się do nowych, nieznanych nam prac.

Są w tym trudności. Imperialiści uważają, że nie jesteśmy w stanie poradzić sobie z pracą w dziedzinie gospodarki. Przyglądają się oni i czekają naszej klęski. Musimy pokonać trudności i nauczyć się tego, czego jeszcze nie umiemy. Musimy uczyć się pracować w dziedzinie gospodarczej od wszystkich.

Wielu komunistów w Związku Radzieckim nie wiedziało również na początku, jak pracować w dziedzinie gospodarki. Imperialiści oczekiwali również i ich klęski. Jednakże partia komunistyczna zwyciężyła w Związku Radzieckim. Potrafiła ona pod kierownictwem Lenina i Stalina nie tylko dokonać pracy rewolucyjnej, ale i pracy nad odbudową. Zbudowała ona już wielkie sławne państwo socjalistyczne.

PARTIA KOMUNISTYCZNA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO JEST NASZYM NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM, U KTÓREGO POWINNIŚMY SIĘ UCZYĆ. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA I WEWNĘTRZNA SPRZYJA NAM, MOŻEMY W PEŁNI ZAUFAĆ TEJ BRONI, JAKĄ JEST DYKTATURA DEMOKRACJI LUDOWEJ. ABY ZJEDNOCZYĆ CAŁY LUD, W CAŁYM KRAJU, Z WYJĄTKIEM REAKCJONISTÓW I PEWNIE KROCZYĆ NAPRZÓD DO CELU.

Komentarz dnia

Dwie Francje

W tym czasie, kiedy rząd francuski stosuje eksterminację wobec Polaków, kiedy wysiedla tych spośród naszych rodaków, którzy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji, lud francuski manifestuje swą przyjaźń dla narodu polskiego. Mówimy o potężnej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej nad grobami poległych Grenadierów I Dywizji w w Dieuze w Lotaryngii, która odbyła się dnia 3 bm., a z drugiej strony o wysiedleniu zastępcy sekretarza Rady Narodowej Polaków we Francji — Wasilewskiego oraz szykanach wizowych wobec taterników polskich, którym odmówiono prawa przyjazdu na międzynarodowy zlot alpinistów dnia 9 maja w Chamonix.

Pisaliśmy już o trudnościach czynionych przez rząd francuski robotnikom polskim, zwłaszcza wykwalifikowanym przy powrocie do kraju. Zatrzymuje się ich przemocą w kopalniach i hutach, aby pracowali na kapitalistów francuskich. Równocześnie minister spraw wewnętrznych Francji Moch wysiedla tych, którzy ośmielają się protestować przeciwko wyzyskowi robotnika polskiego. Jakże inaczej zachowuje się lud francuski! W Dieuze Francuzi w dniu uroczystości udekorowali miasto sztandarami polskimi i francuskimi, w oknach i witrynach widniały kwiaty biało-czerwone, wznoszono okrzyki „vive la Pologne"!

Oficjalna Francja nie była nigdy bardziej oziębłe, a nawet wrogo usposobiona wobec Polski niż obecnie. Zdajemy sobie sprawę, że rząd francuski działa w myśl instrukcji USA. I dlatego manifestacja przyjaźni w Lotaryngii ma dla nas szczególniejsze znaczenie. Ambasador Putrament przemawiając na uroczystości dał temu wyraz, mówiąc, że „przyjaźń polsko-francuska umocniona została na przestrzeni wieków przez długie lata walk i pracy w imię wspólnego dobra. Przyjaźń ta została przypieczętowana na grobach synów naszych obu krajów. Synowie ci domagają się, aby ofiara ich młodego życia została należycie oceniona w interesie pokoju i rozwoju przyjaznych stosunków Francji i Polski".

Francusko-polskie braterstwo broni ma wielowiekową tradycję i jest faktem historycznym. „Wszelkie dzisiejsze zarządzenia skierowane przeciwko polskim masom pracującym we Francji — stwierdza Jean Hugonnot, sekretarz generalny „Amitie Franco-Polonaise" — nie są zdolne umniejszyć ani oczywistości tych faktów, ani wypływającej z nich nauki". **H. B.**

Jedziemy do Kruszwicy!

Chcąc umożliwić Czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego" zwiedzenie zabytków prastarej, legendarnej stolicy Polski, poznanie „małego polskiego morza" — jeziora Gopła, bogatego Muzeum Ziemi Kujawskiej — Redakcja „Głosu" wraz z „Orbisem" organizuje zbiorową wycieczkę jednodniową do Kruszwicy.

Na brak urozmaiceń nie będziemy narzekać. Na półwyspie czeka na wycieczkowiczów piękna plaża, do dyspozycji są łodzie spacerowe (wiosłowe i motorowe), w parku na półwyspie koncertuje każdej niedzieli orkiestra, **a ponadto w dniu 17 bm. odbędą się na Gople ogólnopolskie, eliminacyjne regaty wioślarskie.**

Koszt podróży koleją w obie strony wyniesie tylko 650 zł. **Wyjazd w niedzielę, 17 bm. o godzinie 6.20 rano — powrót tego samego dnia około godziny 23.** Zgłoszenia przyjmuje „Orbis" (plac Wolności 3) do piątku, 15 bm. włącznie.

Zaciąg do szkół oficerskich W.P.

Do dnia 27 lipca br. trwać będzie zaciąg do szkół oficerskich Wojska Polskiego. Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1. **Obywatelstwo polskie.**
2. **Pochodzenie robotnicze, z drobno i średniorolnego chłopstwa i inteligencji pracującej.**
3. **Stan wolny.**
4. **Wiek: a) do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i do Oficerskiej Szkoły Lotniczej od 18 do 21 lat; b) do pozostałych szkół od 18 do 25 lat; c) do Technicznej Szkoły Lotniczej od 18 do 24 lat.**
5. **Zdolność fizyczna do wojskowej służby zawodowej.**
6. **Wykształcenie na poziomie małej matury gimn ogólnokształcącego lub równorzędnej szkoły zawodowej. Dopuszczalne są w tej dziedzinie wyjątki.**
7. **Zobowiązanie do zawodowej służby wojskowej.**

Kandydaci do szkół oficerskich składają podania i uzyskują bardziej szczegółowe informacje w odnośnej RKU. Do podań dołączyć należy następujące dokumenty:

a) poświadczenie obywatelstwa, b) metrykę urodzenia wzgl. dokument zastępczy, c) ostatnie świadectwo szkolne, d) dokument stwierdzający stosunek kandydata do służby wojskowej, e) opinię organizacji politycznej lub społecznej, o ile kandydat do niej należy, f) arkusz ewidencji personalnej (wzór 2), g) własnoręcznie napisany życiorys, h) zobowiązanie kandydata do zawodowej służby wojskowej (wzór nr 1), i) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza wojskowego lub powiatowego.

Dowództwo Okręgu Wojskowego

Plan Marshalla zachwiany

Wszystko na to wskazuje, że europejska produkcja przemysłowa, z wyjątkiem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, nie będzie mogła w 1949 r. utrzymać się na poziomie 1948 r. Tempo produkcji w drugiej połowie 1948 r. było mniejsze niż w pierwszej. Dane zaś, jakie sekretariat ONZ otrzymał z pierwszych miesięcy 1949 roku, mówią o dalszym obniżeniu produkcji.

Jak wiemy ze sprawozdania sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych („Głos Wielkopolski" nr 183) światowa sytuacja ekonomiczna, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, uległa pogorszeniu. Trudności powojenne w handlu, które starano się przełamać, okazały się poważniejsze niż przypuszczano.

ONZ nie analizuje przyczyn, stwierdza jedynie fakt. Nie mówi nam nic o ujawniających się coraz silniej sprzecznościach w krajach kapitalistycznych, o coraz silniejszej walce o rynki zbytu i o źródła surowców. Nie wspomina również o rzeczy najważniejszej, o rozgorzałej walce ekonomicznej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Ujawniło się to w ostrej formie z okazji zawarcia niedawno angielsko-argentyńskiej umowy handlowej, która wywołała silne niezadowolenie w Stanach Zjednoczonych. Anglia zawarła również analogiczną umowę z Hiszpanią. Walka pomiędzy USA i Anglią przybrała tak ostry charakter, że amerykański komentator radiowy Widan w tych dniach oświadczył iż „cały plan Marshalla jest zachwiany" i wyraził obawę, aby „nie padł on ofiarą kryzysu ekonomicznego". Macherzy kapitalistyczni czynią rozpaczliwe wysiłki, aby powstrzymać wybuchającą od czasu do czasu panikę na giełdach Londynu i Nowego Jorku. Tak np. w dniu 27 czerwca w Londynie zanotowano największy spadek kursu akcji od czerwca 1940 r. Na giełdzie nowojorskiej notowane są coraz częstsze wstrząsy. Oficjalny biuletyn ekonomiczny USA z dnia 27 czerwca konstatuje nieustające kurczenie się produkcji ciężkiego przemysłu. Spada produkcja przedmiotów bezpośredniego użytku, wzrasta ilość bankructw i powiększa ilość bezrobotnych.

USA w poszukiwaniu rynków zbytu i rozszerzeniu już istniejących miota się na wszystkie strony jak zwierz w potrzasku. Chwyta się nawet tak wątpliwej wartości rynków jak kuomintangowskie szczątki Chin południowych. W walce tej Stany Zjednoczone spotykają się w świecie z brytyjską Wspólnotą Narodów i blokiem szterlingowym. „Obszar dolarowy" U. S. A. coraz otwarciej prowadzi atak przeciwko funtowi szterlingowi. Stan Zjednoczone domagają się likwidacji tzw. dwustronnych umów w systemie rozrachunków międzynarodowych i zastąpienia ich wielostronnymi, czyli według pojęć amerykańskich tzw. wolną konkurencją.

Co to znaczy?

Według brzmienia umowy dwustronnej, jeżeli np. Anglia udzieliła Belgii kredytu w funtach szterlingach i Belgia nie wyczerpała do końca tego kredytu, w Anglii nie wolno było pozostałych funtów wymienić w Banku Angielskim na dolary. Przeciwko temu wystąpiły Stany Zjednoczone i doprowadziły do zwołania konferencji w Brukseli zainteresowanych państw marshallowskich. Konferencja ta zakończyła się w tych dniach kompromisem. Anglia zobowiązała się nie zawierać dalej umów dwustronnych. Było to wymuszenie na niej tego ustępstwa pod groźbą zmniejszenia kredytów z planu Marshalla. Anglia cofnęła się, lecz z walki nie zrezygnowała.

New York Times" pisze: **„Obecne porozumienie brukselskie jest tymczasowym i stanowi zapowiedź ważnych wypadków w zakresie finansów międzynarodowych".** Anglia po raz pierwszy postanowiła zwołać konferencję ministrów finansów krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Prasa angielska nie ukrywa, że celem tej nadzwyczajnej konferencji będzie znalezienie środków do walki z ofensywą dolara.

Anglia nie będzie w tej walce osamotniona. Kraje marshallowskie, którym USA narzuca coraz bardziej swą hegemonię, gotowe są bronić swych walut i interesy ich z interesami Anglii są na tym punkcie zbieżne.

H. Parański

— O czym głośno świergocą wszystkie ptaszki w Polsce?

— Że już w dniach najbliższych ukaże się „ŚWIAT MODY"

4586

Titowska Jugosławia przedmiotem licytacji

LONDYN (PAP). W Londynie i w Paryżu jednocześnie pojawiły się informacje o anglo-amerykańskiej konkurencji przy titowskiej wyprzedaży Jugosławii. Najobszerniej referuje to zagadnienie „Daily Mail".

Jak wiadomo, znany amerykański komentator, Pearson, ujawnił niedawno, że rząd USA nagle, po wielu miesiącach odraczania decyzji, zgodził się na udzielenie Jugosławii 200 000 000 pożyczki dolarowej.

„Daily Mail" tłumaczy, że ta pospieszna decyzja zapadła na skutek otrzymania informacji, że brytyjsko-jugosłowiańskie rozmowy handlowe szybko postępują naprzód.

Pracowity dzień

Jeszcze przewracasz się, Czytelniku, na drugi bok, jeszcze układasz wygodnie głowę wśród poduszek, nie mając odwagi otworzyć oczu na jasność letniego poranka — kiedy podobni do ciebie ludzie żegnają się z rozkoszami nocnego snu. Pożegnanie jest o tyle bezbolesne, że przychodzi w momencie najmniej oczekiwanym, nie pozostawiając czasu na refleksje.

Gdy dyżurny wejdzie na salę sypialną o 6 rano i krzyknie „pobudka", kilkadziesiąt koców poruszy się w nagłym skurczu, by za chwilę wyzwolić spod siebie rozespane ciała podchorążaków. Czyż jest wtedy czas na żałowanie nocy, która się już skończyła? Nie, na to czasu nie ma. Cała uwaga skoncentrowana jest raczej na tym, by punktualnie wykonać wszystkie przepisane regulaminem zajęcia.

Po całodziennych zajęciach miło jest posiedzieć we własnej świetlicy przy lekturze książek i czasopism. Przyszli oficerowie broni pancernej wykorzystują każdą chwilę na dokształcanie się

Fot: (3) plut. Grzęda

Jeżeli z kości nie ulotniły się jeszcze resztki snu, doskonale pomoże w tej sprawie gimnastyka i zimna woda z kurka. Toaleta obejmuje nie tylko doczesne powłoki młodych żołnierzy, ale i sale, korytarze itd. Zanim bowiem kompania zasiądzie do smacznego śniadania (pszenny chleb, masło, marmolada, słodka kawa), wszystko musi aż błyszczeć od czystości porządku.

Kwadrans informacji prasowych, „rota", wciągnięcie flagi na maszt — to jakby preludium do całości dziennych zajęć. Rozpoczyna się mozolny i pracowity dzień, wypełniony obficie nauką i ćwiczeniami. Szkoła oficerska niezależnie od rodzaju broni, trwa trzy lata, a wiadomości, które nabyć muszą uczniowie są obszerne. Dlatego każda niemal minuta musi być umiejętnie i celowo wykorzystana.

Przedpołudnie schodzi na zajęciach praktycznych, wykładach i ćwiczeniach w polu. Kiedy podchorążacy wracają na przerwę południową, twarze są mokre od potu, ale roześmiane od ucha do ucha. Cóż tam dla młodego długi marsz, czy polowe ćwiczenie? Zdrowe nogi i pogoda 20-letniego serca — zdolne są przezwyciężyć każdy trud, każde zmęczenie.

Przypatrzmy się teraz chłopcom, jak z podziwu godną zręcznością oczyszczają talerze z obiadowej zawartości. Po zupie znika równie szybko drugie mięsne danie, a potem — zawsze mile widziany smaczny deser. Jeżeli apetyt jest oznaką zdrowia, to ci młodzieńcy niie wiedzą chyba, co to choroba. Zresztą widać to po wygładzonych obliczach, które swym kształtem przypominają bryły o liniach aerodynamicznych...

„Godzina ciszy", następująca po obiednim posiłku, umożliwia wypoczynek, a nawet krótki sen, wzmacniający organizm do nowych trudów. Bo trzeba pamiętać, że obok normalnych wojskowych zajęć podchorążowie przechodzą wyszkolenie ogólne. Kto wstąpił do szkoły oficerskiej bez matury, uzyskuje ją tutaj w ciągu trzech lat nauki. Synowie robotników i chłopów średnio- i małorolnych mają więc możliwość nie tylko zdobycia wiedzy wojskowej, ale i uzupełnienia swych wiadomości z zakresu wykształcenia ogólnego.

Pęd do nauki jest duży. Comiesięczne „tablice ocen" pokazują wyraźnie, że nie ma tu złych uczniów. Jest to wynik odpowiedniej metody wykładania i zapału młodych słuchaczy. Każde opuszczenie się w nauce zostaje rychło naprawione dzięki działalności „trójkowych zespołów samokształceniowych", których praca polega na tym, że jeden z „mocniejszych" uczniów przerabia lekcje razem z dwoma słabszymi. Daje to świetne rezultaty.

Po ćwiczeniach i wykładach pozostaje w młodych sercach dużo jeszcze wigoru, który wyładować się może w różnego rodzaju zajęciach: jak sport, praca świetlicowa, lektura, gry i zabawy, praca w zespołach amatorskich itd.

Kiedy wieczorem trąbka oznajmia koniec zajęć i obowiązek udania się na spoczynek — cichnie nagle gwar młodych głosów. O godzinie 22 bractwo znajduje się już pod ciepłymi kocami, oddając się ufnie objęciom Morfeusza. Każdy z podchorążych ma prawo powiedzieć, że spędz. pracowity dzień z pożytkiem dla siebie i kraju. Z całym spokojem może we śnie marzyć o czekających go niedługo szlifach oficerskich i o zaszczytnej służbie w zawodowych kadrach Wojska Polskiego.

J. M.

„Każdy podchorąży — sportowcem!" Boks, piłka nożna i ręczna, koszykówka, siatkówka, no i przede wszystkim, związana z wyszkoleniem lekkoatletyka i gimnastyka — cieszą się wśród przyszłych oficerów dużym powodzeniem

Fot. J. Mierzanowski, WAF.

Jaką szkołę wybrać

„Moda i Życie"

nr 20 d 591

Głos trąbki polowej oznajmia koniec ćwiczeń. Za chwilę oddział ruszy zwartym szeregiem w stronę koszar, gdzie czeka żołnierzy dobrze zasłużony wypoczynek

GILBERT BADIA (Od własnego korespondenta API)

Dziwne drogi sprawiedliwości we FRANCJI

Po aferze ministra Marie — afera ministra Lecourta

Paryż, w lipcu

W dzienniku urzędowym z dnia 21 czerwca opublikowano krótki dekret podpisany przez ministra sprawiedliwości, p. Lecourta, wyrażający zgodę na dymisję b. generalnego prokuratora departamentu Sekwany — Boisarissa, który odmówił przyjęcia proponowanego mu gdzie indziej stanowiska.

Na pierwszy rzut oka jest to błaha sprawa. Zdarza się przecież, że urzędnik odmawia przyjęcia proponowanego mu stanowiska. Ale tym razem zapanowało głębokie wzburzenie zarówno w ministerstwie sprawiedliwości jak i w sferach parlamentarnych.

Aby wyjaśnić całą rzecz — trzeba cofnąć się nieco w przeszłość.

Wiadomo powszechnie, że poprzedni minister sprawiedliwości, pan Andre Marie był zmuszony tej zimy podać się do dymisji po debacie w Zgromadzeniu Narodowym, która wykazała, iż protegował on przedsiębiorstwa budowlane („Sainrapt" — „Brice") winne współpracy z Niemcami. Przeciw przedsiębiorstwom toczyło się z tego powodu postępowanie sądowe.

Następca ministra Marie, p. Lecourt, sprawował tę funkcję zaledwie od dwóch miesięcy, a już zaczęto mówić o aferze p. Lecourta tak jak poprzednio o aferze Marie. O co właściwie idzie?

Działając w Ruchu Oporu p. Lecourt współpracował w kierowanej przez siebie grupie z międzynarodowym oszustem Janovicim, miliarderem wzbogaconym na nieczystych aferach oraz z jego wspólnikiem, inspektorem policji, Piednoirem; obaj przebywają obecnie w więzieniu.

Po wyzwoleniu p. Lecourt wydał Janovici'emu zaświadczenie stwierdzające jego udział w Ruchu Oporu. Przez dwa lata niemal nikt nie niepokoił miliardera-oszusta. Gdy usiłowano go niedawno aresztować, uciekł do amerykańskiej strefy Niemiec. Stamtąd Janovici niczym jakiś wódz pertraktował z prefekturą policji co do warunków „poddania się". Warunki ustalono najgorsze dla oszusta. Janovici przebywa co prawda w więzieniu, ale traktowany jest jak pan udzielny; odżywia się znakomicie, przyjmuje mnóstwo wizyt.

Czas mijał a proces oszusta nie rozpoczynał się jakoś. Janovici dał do zrozumienia, że gdyby naprawdę usiłowano się do niego dobrać, może on obciążyć swymi zeznaniami bardzo wysoko postawione osobistości. Jednym słowem afera Janovici mogła przybrać podobny obrót jak afera Stawiskiego, w której kompromitacji uległy czołowe osobistości trzeciej republiki w roku 1934.

Sprawy zaszły tak daleko, że dwaj deputowani, p. Ambroise Croizet (komunista) i Badie (radykał) uważali za stosowne zainterpelować ministra sprawiedliwości w sprawie pobłażliwości okazywanej oszustowi i zwłoki w przeprowadzaniu procesu. Pan Lecourt bronił się jak mógł i zapowiedział, że proces odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

A teraz druga afera, pozostająca zresztą w łączności z pierwszą. Na kilka tygodni przed wyzwoleniem młody uczestnik Ruchu Oporu, Robert Scaffa, został zabity wśród okoliczności dotąd otoczonych mgłą tajemnicy. Mówiono, że Janovici maczał palce w tym morderstwie. Obecnie wszystko przemawia za tym, że Scaffa został zabity przez członka grupy Ruchu Oporu, na której czele stał Lecourt. Wbrew zabiegom i błaganiom matki Scaffy, śledztwo w sprawie morderstwa zostało zamknięte w roku 1945. Wywierano nawet nacisk na sędziów, aby sprawę zatuszowali.

W obu przedstawionych wypadkach i w wielu innych — działalność prokuratora Boiserissa szła w kierunku wręcz odwrotnym niż działalność ministra sprawiedliwości. Pan Boisariss dokazał tego, że sprawy, które p. Lecourt chciał zatuszować, weszły na drogę sądową. Tego oczywiście nie można mu było darować.

Lecz nieporozumienie między Boisarissem i ministrem Lecourtem nie sprowadza się tylko do tego. Dotyczy ono kierunku, w którym ma pracować całe sądownictwo. Lecourt pragnie znieść trybunały stworzone natychmiast po wyzwoleniu, dla sądzenia kolaborantów, pragnie również ogłosić amnestię dla zdrajców i agentów niemieckich, przebywających obecnie w więzieniu. (Projekt odpowiedniej ustawy jest w tej chwili opracowany).

Natomiast podobnie jak jego poprzednik Andre Marie, zachowuje on całą swą surowość dla uczestników strajków i byłych członków Ruchu Oporu. (Niektórzy z nich przebywają w więzieniu od lat.) To właśnie Lecourt zażądał zniesienia nietykalności poselskiej wielu deputowanych lewicowych, a w szczególności Thoreza.

Boisariss został „spławiony" za to, że w imię sprawiedliwości przeciwstawił się polityce pobłażliwości dla zdrajców i surowości dla strajkujących.

Wyższe uczelnie dla młodzieży robotniczo-chłopskiej

Ministerstwo Oświaty przedłużyło termin składania podań o przyjęcie na wyższe uczelnie do dnia 15 lipca br.

Dziekanaty wszystkich wydziałów przyjmują podania codziennie od godz. 10 do 16.

Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwa: dojrzałości, urodzenia, zdrowia, moralności (w wypadku o ile kandydat nie przechodzi bezpośrednio ze szkoły średniej), 3 fotografie, dokument wojskowy, kwit uiszczenia opłat manipulacyjnych, zaświadczenia o pochodzeniu społecznym i zaświadczenie organizacji młodzieżowej, o ile kandydat do niej należy.

Jeżeli kandydat nie złoży wszystkich załączników w terminie, może je nadesłać do dnia 15 sierpnia br.

Dokładnych informacji w sprawie zapisów na studia wyższe udziela Biuro Informacyjne przy Zarządzie Okręgowym Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP) w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 38, tel. 522-96.

Zapisy przyjmują wszystkie wyższe uczelnie: Uniwersytet Poznański, Szkoła Inżynierska, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych i Państwowa Szkoła Operowa.

W roku obecnym młodzież robotniczo-chłopska będzie korzystała ze znacznie zwiększonej pomocy materialnej w formie stypendiów, mieszkań w domach akademickich, stołówek i innych ułatwień.

Skalmierzanki czy Serdomianki?

w Komedii Muzycznej

Widowisko ludowe jest dziś „artykułem" pierwszej potrzeby. Szukamy w nim „krzepy" ożywienia, odmłodzenia. Szukamy odbicia rzeczywistości, w której lud objął rolę protagonisty. A szerokie masy, które dziś dopiero uzyskały dostęp do teatru, znajdują tu pierwsze wtajemniczenie w sceniczną syntezę, żywe w formie i treści i zrozumiałe dla wszystkich.

Ale nowe sztuki ludowe, które by z barwną formą kojarzyły głębszą i kształcącą treść społeczną — nie wykrystalizowały się jeszcze. Dyrekcje teatrów sięgają więc po widowiska tego typu do starego repertuaru.

W TEN SPOSÓB WESZŁY NA AFISZ „Skalmierzanki".

Ta komedio-opera firmowana jest przez nazwisko, przed którym musimy uchylić czoła, nazwisko jednego z twórców sceny narodowej. Ale na tym właśnie polega całe nieporozumienie.

Sama postać i działalność Jana Nepomucena Kamińskiego jest nam bliższa dziś, niż kiedykolwiek. Ten świetny organizator, obdarzony niespożytą energią zdołał stworzyć na terenach zalanych niemczyzną pełnowartościowy teatr polski dosłownie z niczego. Jak trudne podjął zadanie, zdajemy sobie doskonale sprawę, konfrontując z jego działalnością historię odbudowy polskich scen po okupacji i walkę, która do dziś toczy się o ich treść i poziom.

Kamiński był nie tylko organizatorem, był duszą ożywczą teatru. Ten dyrektor, aktor, autor, i reżyser w jednej osobie potrafił na dziewiczym terenie sam wyczarować wszystko, co stanowi istotę teatru: scenę z wszystkimi jej elementami, aktorów, nawet publiczność! Największy kłopot miał z repertuarem (znamy ten ból!). Radził sobie z dotkliwymi brakami repertuarowymi, sam pisząc, tłumacząc i przerabiając utwory sceniczne. W ten sposób wyprodukował około 200 sztuk różnego autoramentu, od tłumaczenia Hamleta aż do... Skalmierzanek. Niewiele z nich przetrwało. Sam autor byłby niezmiernie zdziwiony, że właśnie Skalmierzanki zyskają tak twardy żywot i że ta błaha sztuczka wejdzie na scenę teatru w Polsce Ludowej.

Napisał ją bowiem lekką ręką, prawdopodobnie aby zapełnić jakąś dziurę w repertuarze, w zamęcie pracy teatralnej, może w przerwach między jedną a drugą próbą... Treść zaczerpnął ze starego francuskiego wodewilu i beztrosko operując jego schematami, przeszczepił je od niechcenia na grunt rodzimy. Ale w pośpiechu pracy, akcentując przede wszystkim, jako człowiek teatru, wartości sceniczne, przeszczepił też i pewne cechy charakterystyczne dla wielu sztuk francuskich, a dość dziwne w polskim widowisku regionalnym. Ufny widz, który podąży na tę sztukę, aby „skąpać się w czystej krynicy ludowości", będzie bardzo zdziwiony, gdy przekona się, że tętno i rytm sztuce nadaje wyłącznie... interes. Że dla sielskich dzieweczek nie istnieją inne wartości, niż posag, lub bogaty mąż. Że dostojna wiejska matrona pcha córeczkę w ramiona każdego, kto więcej daje — byleby mogła sama przy tej okazji przejechać się karetą — a córeczka nie ma nic przeciwko temu! Przedstawienie tak kompletnego zmaterializowania wsi na pewno nie leżało w zamiarach imć Jana Nepomucena. Tak mu się jakoś z tekstu francuskiego wysnuło, tak mu się dobrze scenicznie rozwiązało... skąd mógł nieborak wiedzieć, że po wieku przeszło, sięgnie się do tej sztuczki, jako do skarbnicy ludowości! Wyczuwał nawet prawdopodobnie, że coś jest nie w porządku i usiłował przeciwstawić galimatiasowi, jakiego sam narobił, zdrowy instynkt moralny Chłopka-Roztropka, Pieprzyka. Ale jeden uczciwy i rozsądny Pieprzyk na tyle wyrachowanych Skalmierzanek — to stanowczo za mało!

Czy to aby tylko naprawdę Skalmierzanki? Ten „folklor" również jest mocno podejrzany. Folklor to odrębność między poszczególnymi grupami ludowymi, zaznaczona w gwarze, strojach, obrzędach i obyczajach. Czyżby cała odrębność Skalmierzanek polegała na ich szczególnej inklinacji do kupczenia „wiankiem"?

Nie krzywdźmy zdrowego, uczciwego ludu krakowskiego. Te krakowianki w nylonach, które regulują swoją cnotę, zależnie od kaprysów kretyńskiego dziedzica i ubierają się „u modniarki" (prawdopodobnie u tej samej, która wykonuje kostiumy dla Moulin Rouge) równie dobrze mogłyby ubiegać się o „jamantów" gdzieś w okolicach Paryża. A najlepiej czułyby się na terenie jakiejś operetkowej Serdonii. I my czulibyśmy się lepiej. Nasze zainteresowanie akcją sztuki nie byłoby zamącone wątpliwościami natury społeczno-obyczajowej, bo cóż nas obchodzą obyczaje i moralność Serdonianek? Proponuję zmienić tytuł, wtedy i wilk będzie syty, i koza cała. Przypuszczam, że autor, J. N. Kamiński, gdyby ożył i zorientował się w obecnych stosunkach, chętnie by się na to zgodził (o ile nie uderzyłby się w piersi i czym prędzej nie wycofał sztuki). Zresztą dyrektor J. N. Kamiński, na pewno by tej sztuki dziś nie wystawił...

Dyrektor Szczerbowski poszedł po linii koncepcji „Serdonianek". Położył główny nacisk na tańce, sceny ensemblowe i narodowe stroje serdońskie. Ze stroną obyczajową obszedł się dość swobodnie, — dlaczegóż miałby właściwie być „plus catholique que le pape" i traktować tekst mniej beztrosko, niż sam autor? Ten ekonom, który stoi w kapeluszu i z rękami w kieszeniach przed wszechwładnym dziedzicem, te „Skalmierzanki" wymustrowane i ucharakteryzowane na girlsy i pokazujące chętnie gazowe majteczki przy każdej ewolucji tanecznej — zaiste mało mają wspólnego z uciskanym „ludem" owej epoki, natomiast odtwarzają doskonale narodowy charakter Serdonii. Trzeba przyznać, że wszystko utrzymane jest w żywym tempie i rytmie, a tańce ludowe przy końcu każdego aktu stwarzają na gwałt atmosferę swojskości i zagłuszają różne przykre „wydźwięki".

Z wykonawców na pierwsze miejsce wysuwa się doskonała Marcinowa, grana przez p. Orszańską. Indywidualność tej artystki zatriumfowała nad niesympatyczną rolą. Ma ona aż zbyt wiele wdzięku, rozmachu, zbyt szeroki gest sceniczny jak na oschłą bogaczkę wiejską. Prawdziwą siłę komiczną umie połączyć z poczuciem stylu. Szkoda jej na Serdonię.

Natomiast p. Jamry, kreująca rolę perfidnej córeczki jest nieodrodną córą Serdonii. Doskonale odtwarza jej kokieterię, zalotność i wszystkie wyrafinowane gierki, które prawdopodobnie nieznane są pod Skalmierzem, natomiast w buduarach położonych pod inną szerokością geograficzną skutecznie podbijają serca mężczyzn.

P. Laurentowski, ratując godność dzielnego i uczciwego Krakowiaka, mężnie im stawiał czoło. Był żywy, zabawny, przekonywający, i gdyby autor, czy reżyser nie połączył go w obertasie z wyrachowaną eks-narzeczoną, byłby może w części podniósł „poziom moralny" sztuki.

Reszta zespołu z zaparciem się siebie oscylowała między Serdonią a Skalmierzem.

„A to męcoco roboto"...

Męcząca i dla reżysera. Doceniając zasługi dyr. Szczerbowskiego dla scen poznańskich, sądzimy, że wystawił sztukę w najlepszej wierze, chcąc pożegnać Poznań uśmiechem. Chcemy wierzyć, że po tej omyłce wybuchnie twórczą pasją: „Bomby i granaty! Dosyć namiastek! Odtąd tylko prawdziwy towar!"

J.Mor.

Ośrodki maszynowe w pow. ostrowskim gotowe do żniw

Jesteśmy w okresie gorączkowych ostatnich przygotowań do akcji żniwnej. W pierwszym rzędzie przygotowują się ośrodki maszynowe, których zadaniem będzie pomagać drobno- i średniorolnym chłopom nie zaopatrzonym w maszyny. W powiecie ostrowskim znajduje się 12 ośrodków maszynowych i to w następujących miejscowościach: w Czekanowie, Biniewie, Raszkowie, Skalmierzycach, Gorzycach Wielkich, Odolanowie, Sośniach, Czarnymlesie, Przygodzicach, Mikstacie, Sieroszewicach i Ostrowie-Wysocku.

Ośrodki maszynowe do akcji żniwnej są przygotowane nieomal w 100 procentach. Kilka tylko jeszcze maszyn znajduje się w remoncie w TOR w Ostrowie i warsztatach gminnych przy SOM. Wszystkie maszyny będą gotowe do pracy dnia 15 lipca br. Maszyny potrzebne do sianokosów brały już czynny udział w pracy. Dla ośrodków maszynowych powiatu ostrowskiego plan przewiduje skoszenie 1700 ha zboża, zaoranie i obsianie 1025 ha ziemi należącej do mało- i średniorolnych chłopów, szkół rolniczych i majątków państwowych. (md)

Ożywiona działalność L. K. w Środzie

W realizacji nowego planu w ramach III etapu współzawodnictwa pracy, Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet w Środzie, mając na celu przygotowanie zawodowe swych członkiń, zorganizował w ostatnich miesiącach jednomiesięczne kursy kroju. Wzięły w nich udział ogółem 73 osoby. Ponieważ większość uczestniczek rekrutowała się z robotnic miejscowych fabryk: Tkalni i Pozn. Zakładów Odzieżowych, ostatnie dwa kursy zorganizowano jako oddzielny kurs przed- i popołudniowy.

Dnia 27 czerwca br. nastąpiło uroczyste zakończenie tych kursów i wręczenie świadectw. Wspólną fotografią uczestniczek zakończono uroczystość.

Dalsze podobne kursy Zarząd Pow. Ligi Kobiet w Środzie urządzi w miesiącach jesienno-zimowych roku bieżącego. (gr)

Nowi ludzie na nowych gospodarstwach

Zagospodarowanie wsi lubuskiej dobiega końca

Ostatnia wojna nie oszczędziła Ziemi Lubuskiej. Przechodząc przez nią falą ognia i żelaza spustoszyła setki wsi, miast i obiektów przemysłowych. Trudny problem zasiedlenia tych terenów łączył się ściśle z odbudową wsi lubuskiej. Akcja ta rozpoczęła się już w roku 1946, a wynikiem jej było odremontowanie 381 zabudowań. W następnym roku odremontowano kosztem 26 milionów zł 550 gospodarstw, a w roku 1948 wyremontowano względnie odbudowano ich już 2200.

Plan odbudowy na rok bież. przewiduje odbudowę 815 gospodarstw z kredytów skarbowych w wysokości 130 milionów zł. Wielki nacisk położyło Państwo na odbudowę takich gospodarstw, które na skutek uszkodzonych zabudowań były nie atrakcyjne dla osadników. Część kredytów przyznano również na remont gospodarstw zasiedlonych w końcu ub. bądź na początku bież. roku.

Pomoc Państwa w zagospodarowaniu się osadników

Rok ubiegły był rokiem szeroko zakrojonej pomocy kredytowej na Ziemi Lubuskiej. Wielomilionowe kredyty przeznaczono na zakup inwentarza, sztucznych nawozów, ziarna siewnego, na orkę, naprawę traktorów... Przyczyniły się one w wielkiej mierze do podniesienia dobrobytu wsi. Dzięki kredytom prace jesienne w polach, ujęte ramami współzawodnictwa, zostały wykonane ponad plan (126 proc.). Świadczy to z jednej strony o celowości prowadzonej akcji, z drugiej natomiast strony o dużym zrozumieniu rolnika lubuskiego, biorącego żywy udział w dziele odbudowy i zagospodarowaniu ziem zachodnich.

I w tym roku popłynęły kredyty na Ziemię Lubuską szerokim strumieniem na zakup koni, krów, nawozów sztucznych i ziarna siewnego. Po zakończeniu prac wiosennych chłop z całym samozaparciem się i z całą bezwzględnością likwiduje resztki odłogów. Praca jego uwieńczona będzie pełnym sukcesem.

Każda gmina ma ośrodek maszynowy

Coraz więcej w pracy tej pomagają ośrodki maszynowe, tworzone na terenie całego kraju. Udostępniają one każdemu rolnikowi nowoczesne maszyny rolnicze, a przez to samo zaoszczędzają jego siły, podnoszą kulturę rolną, likwidują wyzysk i przodującą rolę wiejskiego bogacza. Akcja zakładania ośrodków maszynowych na Ziemi Lubuskiej prowadzona jest ze szczególną troskliwością. Powstała ich już cała sieć — równa ilości gmin zbiorowych. W bliskiej przyszłości każda nieomal gromada będzie miała własny pomocniczy punkt maszynowy.

W ramach akcji spisowej objęto widencją na tych terenach ponad 25 sięcy maszyn rolniczych. Tylko połowa z tej liczby przekazana została ośrodkom maszynowym, grupom parcelacyjnym oraz majątkom państwowym.

Bardzo poważne nadwyżki ułatwią organizację ośrodków maszynowych na innych terenach. Należy podkreślić, że gospodarzom pozostawiono taką ilość narzędzi rolniczych, która całkowicie pozwoli im na prowadzenie własnego gospodarstwa.

Perspektywy rozwoju gospodarczego

Możliwości rozwoju gospodarczego Ziemi Lubuskiej są duże — lecz realizacja ich będzie długofalowa.

Gleby nie należą wprawdzie do najlepszych, jednak przy wprowadzeniu odpowiedniej kultury rolnej, po dokonaniu inwestycyj melioracyjnych i przy pełnym wykorzystaniu bogactw łąk — ziemie te zdolne są zaaprowizować całkowicie Ziemię Lubuską, a nawet przeznaczyć pewne nadwyżki na wywóz.

Duży procent lasów stwarza realne możliwości rozwoju przemysłu drzewnego. Z uwagi na bogate pokłady węgla brunatnego Ziemia Lubuska otrzyma zapewne szereg nowych działów przemysłu. Podniesie się również produkcja energii elektrycznej.

Ziemia Lubuska jest terenem transytowym, łączącym Dolny Śląsk z portem szczecińskim oraz Wielkopolskę z krajami zachodnimi. Posiadając ponadto dwa duże porty na Odrze — w Słubicach i Kostrzyniu oraz magistralę wodną Wisła — Kanał Bydgoski — Warta — Odra — powinna być terenem o ożywionym ruchu towarowym.

Jeszcze 3000 rodzin Chłonność osiedleńcza wsi lubuskiej

po odłączeniu majątków przeznaczonych na osadnictwo grupowe oraz gruntów dyspozycyjnych z gromad uregulowanych i nieuregulowanych, wynosi 2100 gospodarstw pełnorolnych i około 1000 działek robotniczo-leśnych i rzemieślniczych. Praktycznie więc istnieje możliwość osiedlenia 3000 rodzin.

Tegoroczny jednak plan przesiedleńczy przewiduje zasiedlenie tylko gospodarstw pełnorolnych. Na Ziemi Lubuskiej istnieje więc możliwość osiedlenia niewiele ponad 2000 rodzin. Największą chłonność wykazują w bieżącej chwili powiaty: gubiński, rzepiński i krośnieński.

Nowoosiedlający się otoczeni są specjalną opieką i na pewno czuć się będą na nowych ziemiach dobrze. Proces asymilacyjny przebiega tu szybko, różnice dzielnicowe zacierają się, socjalizacja wsi wprowadza do życia ludności współczynnik współpracy i współżycia.

Ryszard Białas

Prace nad wyhodowaniem nowej odmiany kukurydzy

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego — Oddział w Gorzowie prowadzi doświadczenia w kierunku wyhodowania plenniejszej odmiany kukurydzy dostosowanej do naszego klimatu. Dotychczas uprawiano u nas kukurydzę przeważnie na paszę, w stanie zielonym. Wprawdzie niektóre odmiany, jak np. „Bydgoska" doskonale dojrzewają w naszym klimacie, wydają jednak stosunkowo niskie plony w ziarnie. W krajach o cieplejszym klimacie plony dochodzą do 80 kwintali z ha.

Należy oczekiwać, że i u nas uda się wyhodować odmianę dającą tak wysokie plony. Kukurydza może odegrać w naszej gospodarce dużą rolę, szczególnie w wypadku silniejszego zaatakowania plantacji ziemniaczanych przez stonkę. Może ona bowiem zastąpić z powodzeniem ziemniaki jako pasza dla inwentarza i jako surowiec dla przemysłu gorzelnianego. (pl)

Młodzież krotoszyńska uczci Święto Odrodzenia Polski

W celu uczczenia święta 22 lipca Zarząd Powiatowy ZMP w Krotoszynie, postanowił wykonać szereg prac a między innymi:

Wyposażyć całkowicie w sprzęt cztery świetlice (w tym 3 wiejskie tj. w Ustkowie, Gumienicach i w Gałązkach oraz jedną robotniczą w Krotoszynie), których uroczyste otwarcie nastąpi 17 lipca br.

Przeprowadzić na terenie powiatu w szerokim zakresie walkę z analfabetyzmem oraz -zorganizować kursy początkowe dla analfabetów i zespoły poprawnego czytania, przygotować ekipę składającą się z 40 ZMP-owców, którzy pomogą swą trzydniową bezinteresowną pracą małorolnym chłopom przy żniwach.

Poza tym ZMP wraz z P. O. „SP" uporządkuje groby poległych żołnierzy radzieckich i polskich, zorganizuje sztafetę ZMP w dniu 22 lipca br. do Ostrowa Wlkp., w której weźmie udział 40 ZMP-owców.

Młodzież zrzeszona w Kole Wiejskim ZMP w Benicach pow. Krotoszyn, na zebraniu w dniu 1 lipca 1949 r. dla uczczenia pierwszej rocznicy powstania ZMP oraz piątej rocznicy manifestu PKWN postanowiła urządzić świetlicę oraz boisko sportowe w swej gromadzie.

Pierwszą rocznicę powstania Związku Młodzieży Polskiej oraz piątą rocznicę PKWN koła ZMP w Zdunach uczczą urządzeniem Domu Młodzieżowego, którego otwarcie nastąpi w dniu 22 lipca br. (wł)

40 rodzin wyjechało na Ziemię Lubuską z powiatu konińskiego

Pod przewodnictwem p. wicestarosty Gronowskiego odbyło się w Koninie zebranie Komisji Przesiedleńczej. Zagajając zebranie przewodniczący zaznaczył z naciskiem, iż należy prowadzić w dalszym ciągu akcję uświadamiającą wśród najszerszych mas chłopskich, a zwłaszcza wśród biedoty wiejskiej, wegetującej na karłowatych, piaszczystych gospodarstwach, w celu przesiedlenia się na ziemie zachodnie. Państwo przeznacza na zagospodarowanie tych ziem corocznie poważne kredyty i bardziej uświadomieni rolnicy już dawno skorzystali z tego, mając dziś na Ziemi Lubuskiej własne, dobrze prosperujące gospodarstwa.

Jak wynika ze sprawozdania, w ubiegłym kwartale wyjechało z powiatu konińskiego: 29 rodzin (117 osób) na gospodarstwa indywidualne, 3 rodziny (9 osób) na działki rzemieślnicze i 10 rodzin (41 osób) do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Są to jednak słabe wyniki w porównaniu do istniejących możliwości przesiedleńczych w roku bieżącym. A należało by się śpieszyć, gdyż gospodarstwa niezajęte mogą być przekazane do podziału wśród przesiedlających się z innych powiatów.

W tym okresie wydano pożyczek na zakup inwentarza żywego na sumę 990 000 zł, zaświadczeń na dotacje bezzwrotne na 290 000 zł.

Przedstawiciel referatu rolnictwa i reform rolnych p. Krysztofiak w czasie dyskusji stwierdził, że wciąż jeszcze tkwią głęboko korzenie przesądów wśród biedoty wiejskiej, która uporczywie trzyma się piaszczystej gleby i przymiera głodem, a jednak nie chce czy nie umie sama powziąć decyzji.

Z licznych listów osób przesiedlonych, mówił p. wójt Koziara z Piotrkowic, można stwierdzić, że już po dwóch latach dochodzi się na Ziemi Lubuskiej do dobrobytu. Listy te dają najlepsze świadectwo prawdzie, że tam istnieją możliwości zabezpieczenia sobie i rodzinie odpowiednej egzystencji. (jr)

Cały naród odbudowuje WARSZAWĘ

PLESZEW

Nowy burmistrz i przewodniczący MRN. Miejska Rada Narodowa w Pleszewie dokonała na ostatnim posiedzeniu wyboru przewodniczącego M. R. N. i burmistrza miasta. Przewodniczącym został wybrany p. Roman Kosmala, zaś burmistrzem p. Edmund Duszczak.

Uwaga członkowie Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego! Z powodu wakacji następuje przerwa w kursach ideologiczno-szkoleniowych dla członków tych stronnictw. — Wykłady rozpoczną się dopiero w dniu 2 września 1949 r. (Z. K.)

ZE SPORTU

Włochy w finale o puchar Daviesa

Reprezentacja Włoch zakwalifikowała się do finału rozgrywek tenisowych o puchar Daviesa w strefie europejskiej, prowadząc po 2 dniach gier z Jugosławią 3:0.

MAGNI (Włochy) leaderem Tour de France

X etap kolarskiego wyścigu Tour de France wygrał Magni (Wł) wysuwając się na pierwsze miejsce w punktacji ogólnej przed dotychczasowego leadera — Francuza Marinelliego.

Kamraterna — Nowy Jork 7:2

Na zakończenie tournée po Ameryce, piłkarze szwedzkiej Kamraterny rozgromili reprezentację Nowego Jorku 7:2.

Związkowiec (Szamotuły) Kolejarz (Krzyż) 5:1

Rozegrany w Szamotułach trzeci z kolei mecz piłkarski o wejście do kl. A, zakończył się dalszym sukcesem szamotulan. Tym razem przeciwnikiem „Związkowca" była drużyna kolejarzy z Krzyża. Początek gry bynajmniej nie zapowiadał tak wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Piłkarze z Krzyża zagrali bardzo ładnie i mieli lekką przewagę w polu, ale wszelkie ich zamiary bramkowe kończyły się na linii pola karnego. Wreszcie w 23 minucie gry, jeden błąd linii defensywnych gospodarzy pozwolił gościom na zdobycie bramki przez lewego łącznika.

Po przerwie szamotulanie przejęli inicjatywę, przewyższając przeciwnika pod każdym względem. Atak „Związkowca", który w pierwszej połowie nie istniał, zagrał po prostu koncertowo i strzelił kolejno 5 goali. Zdobyli je: Solecki 2, Bajdziński 2 i Zakrzewski. 1. Goście zawdzięczają swemu bramkarzowi, że wynik nie był dwucyfrowy.

Mecz, który odbył się przy pięknej pogodzie, oglądało ponad 1.500 osób, w tym spora ilość junaków 36 Brygady „S. P.". Sędziował obiektywnie p. Krawczyński z Trzcianki. (ik)

Robotnicza repr. Polski — robotnicza repr. Francji 13:3

W Łodzi odbył się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy robotniczymi zespołami Polski i Francji. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Polacy w stosunku 13:3.

Pafawag (Wrocław) — Gedania (Gdańsk) 6:10

KOPROWSKI (Kraków) bije elitę polskich motocyklistów

W Krakowie rozegrano motocyklowy wyścig uliczny, jako 3 eliminację do mistrzostw Polski. W kategorii ponad 500 ccm zwyciężył niespodziewanie Koprowski z krakowskiej Gwardii przed Mielochem, Markowskim (Okęcie) Żymirskim i Dąbrowskim.

Skonecki i Piątek w finale

Do finału turnieju tenisowego w Zabrzu zakwalifikowali się: Skonecki po rozgromieniu Olejniszyna 6:1, 6:0 oraz Piątek po zwycięstwie nad Chytrowskim.

Kujawa (Głuchoniemi Poznań) bije rekord Polski

W Bydgoszczy odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych. W konkurencji męskiej zwyciężyła Warszawa, w żeńskiej zaś Poznań. W biegu na 60 m zawodniczka Poznania — Kujawa ustanowiła rekord Polski głuchoniemych — 8,6 sek.

Ostrowiacy zwyciężają na wrocławskim żużlu

We Wrocławiu rozegrano zawody motocyklowe na żużlu, które przyniosły zwycięstwo Motoklubowi z Ostrowa — 24 pkt. przed Rybnickim MK — 17 pkt. i miejscowym Związkowcem — 11 pkt. Indywidualnie najlepszym okazał się Szpitalniak z Ostrowa.

II LIGA ŻUŻLOWA

W Bydgoszczy w meczu o mistrzostwo II ligi żużlowej zwyciężył Związkowiec Gdynia 22 pkt przed miejscową Gwardią 15 pkt.

KRONIKA

13 LIPIEC

Środa Małgorzaty Radomiły

Słońce wsch.: g. 4.45, zachodzi: g. 21.11
Księżyc wsch.: g. 23.09, zachodzi: g. 7.50

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów".

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki".

Kameralny (TPŻ) — dziś o godz. 19.30 „Mąż z grzeczności".

KINA

Apollo — „Młoda Gwardia" (I cz.) o g. 15,30, 18 i 20,30; **Bałtyk** — „Ulica Graniczna" o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza** — „Paganini" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Podróże Guliwera" o godz. 15, 17, 19 i 21; **Warta** — Aktualności nr 28 o godz. 10, 11, 12 i 13; „On, czy ona" o godz. 16, 18 i 20.

POLACY Z DANII W POZNANIU

W Poznaniu bawiła w ub. niedzielę 62-osobowa wycieczka Związku Polaków z Danii. Zwiedziła już ona Kraków, Katowice, Wrocław i Warszawę. Ponieważ wycieczka składała się z rolników, pokazano jej w Wielkopolsce przede wszystkim wzorowe ośrodki rolnicze. Zwiedzili więc uczestnicy m. in. Mleczarnię Spółdzielczą w Obornikach i wzięli udział w zebraniu Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska". Z Poznania wycieczka wyjechała do Szczecina.

* * *

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy MRN skontrolowała w ub. miesiącu 645 punktów sprzedaży i przedsiębiorstw. Ogółem sporządzono 17 protokołów karnych za pobieranie nadmiernych cen, za brak rachunków i inne przestępstwa.

* * *

Po odbudowaniu hallu Dworca Głównego w Poznaniu przystąpiono do odbudowy i przebudowy skrzydeł, w których mieścić się będą biura, bagażownie i kasy bagażowe. Zainstalowanie specjalnych automatów notujących skasowaną gotówkę usprawni pracę kasjerów. Również wielkim usprawnieniem będzie zainstalowanie specjalnego urządzenia nad peronami (rodzaj poziomego elewatora), które będzie przenosiło bagaże podróżnych z peronu na peron — drogą powietrzną. Wykończenie gmachu przewidziane jest na jesień.

* * *

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego zorganizował wieczór artystyczny dla chorych żołnierzy w Okręg. Szpitalu Wojskowym. W wieczorze wzięli udział: orkiestra pod dyr. p. Jóźkowiaka, chóry Lubońskich Zakładów Przem. Spożywczego pod dyr. p. Mniejrzyńskiego i Polskich Zakł. Zbożowych pod dyr. p. Fiertla oraz chór rewelersów.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji Ostrów, ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422.

Przodownik w czytelnictwie. Pół roku istnieje Biblioteka Miejska, która w tak stosunkowo krótkim czasie zjednała sobie 695 czytelników. Korzystają z niej uczniowie szkół podstawowych i średnich, słuchacze szkół wyższych, urzędnicy państwowi i samorządowi jak również wolne zawody. Na 35 tysięcy mieszkańców w mieście liczba 695 czytelników jest stanowczo za mała. Są jednak ludzie, którzy czytają dużo. Siodlarz **Edmund Opłoczyński** na przykład pobił rekord. Przeczytał on w ciągu pierwszego półrocza br. 115 książek. Drugim z kolei przodownikiem w czytelnictwie był uczeń liceum **Włodzimierz Pawlak**, a trzecim kolejarz **Józef Spaleniak.** Przeczytali oni powyżej 90 książek każdy. Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowie liczy obecnie ponad 2.000 książek i z dnia na dzień zdobywa coraz większą liczbę czytelników.

Nowe ceny. Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że w biurze komisji jest do wglądu cennik na ziemniaki, jaja, żarówki oświetleniowe i specjalne oraz na sprzęt radiotechniczny. (md)

ŚREM

Staraniem zarządu Pow. Ligi Kobiet w Śremie oraz Zw Samopomocy Chłopskiej i kół gospodyń wiejskich, zorganizowano 3-dniowy kurs — konferencję, która odbyła się w dniach od 7 do 9 bm. i zgromadziła 21 kursistek ze wsi i 6 z miasta.

W części I kursu, uczestniczki zapoznały się praktycznie z przetwórstwem owocowo-warzywnym oraz z tej dziedziny wysłuchały fachowych pogadanek instruktorki kół gospodyń wiejskich. Kursistki zaznajomiły się również z pracą i zajęciami świetlicowymi.

W części II konferencji kursistki wysłuchały 8 referatów z dziedziny społecznej, spółdzielczej i politycznej. (jh)

†

Dnia 8 bm., zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, stryj i szwagier, śp.

Michał Hanusz

przeżywszy lat 78.

Msza św. za duszę drogiego Zmarłego odprawi się we wtorek, 12 bm., o godz. 7 rano, w kościele przy Rynku Wildeckim.

Eksportacja zwłok nastąpi tego samego dnia o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

W smutku pogrążona
rodzina

Miechów, Poznań, Warszawa. F1268

†

Dnia 10 lipca 1949 zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., w wieku lat 64, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, dziadek, śp.

Stanisław Wróblewski

Pogrzeb odbędzie się w środę 13 bm. o g. 10.30 z kaplicy cmentarza Regionalnego na Głównej.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Bnińska 2b. 8663

Zawiadomienie o konkursie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu, ogłosiła konkurs na dzierżawę bufetów kolejowych. Warunki konkursu są podane w ogłoszeniach wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych Okręgu Dyrekcji Poznańskiej.

Termin składania ofert upływa z dniem 19. 7. 1949 r. o godzinie 12. 7a-96

Odwołanie przetargu

Rektyfikacja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Lesznie odwołuje ogłoszenie powtórnego przetargu nieograniczonego na sprzedaż samochodów ciężarowych, zamieszczone w nrze 184 (1564) „Głosu su Wielkopolskiego" z dnia 8 lipca br.

Dyrektor Rektyfikacji
(—) mgr J. Sawicki

7a-91

Lekarskie

Dr Zbigniew Stasch, specjalista w chorobach serca, Poznań, Marcinkowskiego 18, wyjeżdża na 2 tygodnie. 8649

Wolne posady

Gospodyni potrzebna na wieś do starszej samotnej osoby. Oferty z referencjami Głos Wielkopolski nr 7a-73.

Poszukujemy zaraz dla tutejszego obiektu rolnego księgowego samotnego, który obejmie również magazyny. Uposażenie według umowy zbiorowej dla pracowników rolnych. Oferty należy przesłać do Dyrekcji Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach. 7a-67

Dwóch stolarzy na fornierówkę przyjmie Ruszkiewicz, Nowa Sól, Traugutta 3. 7b-29

Stróż — woźnica, samotny, potrzebny zaraz, otrzyma pokój. Zgłoszenia: Hurtownia Szkła, Przemysłowa 2. p4284

Fotojaborantka, która retuszuje, zaraz potrzebna. — Oferty Głos Wlkp. nr 8645.

Państwowe Liceum Handlowe w Jeleniej Górze, Teatralna 7, potrzebuje nauczycieli języka polskiego, rosyjskiego, historii, fizyki, biologii, chemii, towaroznawstwa, ćwiczeń cielesnych. Zgłoszenia do dyrekcji zakładu. 7b-43

Gosposia potrzebna do samotnego na wieś. — Oferty Głos Wielkopolski nr 8638.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Siemiradzkiego 3a, m. 4. 8629

Szwajcar samotny do 10 krów potrzebny natychmiast na prowincji. Zgłoszenia: Poznań, Chłodna 3, m 2. 8633

Pomoc domowa. Bystrzycka 6 (od rogu Dąbrowskiego i alei Polskiej na prawo). 8640

Pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia, św. Wawrzyńca 22, m. 17, po południu. 8642

Brukarz — majster potrzebny, Ul. Raczyńskich 12. p4295

Przychodnia rano zaraz. Szamieckiej 1a, m. 27 8621

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Fabryczna 6, m. 7. k748

Przychodnia do wszelkich prac domowych zaraz. Fabryczna nr 34, m. 2. 8494

Chłopak do koni na prowincję potrzebny zaraz. 8000 zł miesięcznie, utrzymanie. — Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16 nr 1165. F1264

Woźnice, stróża, cieśli i robotników budowlanych natychmiast przyjmę. — Leon Hoppel św. Marcina 6 m. 6. p4303

Dziewczyna gotowaniem do 3 osób zaraz Grunwaldzka 15, m. 9. p4299

Uczciwa młodsza gosposia, 2 dzieci potrzebna. Garncarska 1, m. 4. p4304

Dziewczynka do dzieci potrzebna. Zgłoszenia, S. Kotliński Ratajczaka 11a. p4311

Kierownika Wydziału Finansowego oraz kontyste(kę) zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 7.232. p4310

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna Piekarnia J. Kiciński, Garbary 33. 8658

Posługaczka zaraz może się zgłosić. Rokossowskiego 96, m. 12. 8654

Posługaczka z praniem potrzebna. Św. Marcina 49, m. 12. c1470

Szuka posady

Ogrodnik samodzielny handlowy, specjalista warzywnik — kwiaciarz, przyjmie posadę, najchętniej ogrodnictwie państwowym (prowincja). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.208. p4290

30 l. Kupiec

z wykształceniem znajomość branż: metalowej, włókienniczej i spożywczej, poszukuje posady - miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 pod nr 1161. F1260

Handlowiec z długoletnią praktyką w poważnych przedsiębiorstwach zmieni posadę — najchętniej inspektora. Oferty Głos Wlkp. nr 8586.

Były administrator szuka posady zarządu gospodarstwa. Oferty Głos Wlkp. nr 8634.

Praczka szuka prania. Czysto, sumiennie piorę. Oferty Głos Wielkopolski nr 8626.

Robotnik samotny, doświadczony, 40 lat praktyki rolnej, poprowadzi gospodarstwo samotnej osobie. — Oferty Głos Wielkopolski nr 8637.

Przyjmę posadę w kalkulacji wynikowej oraz normowania pracy w przemyśle, także kierownika lub referenta planowania. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 7.228. p4306

Osoba uczciwa poszukuje zajęcia po południu do dzieci lub pracy domowej. — Oferty Głos Wlkp. nr 8655.

Szofer, kategorii 3a, 8-letnią praktyką, szuka posady — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 7.234. p4313

Księgowość, sprawy podatkowe poprowadzę dorywczo. Zgłoszenia: Hetmańska 7, m. 1. 8660

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą. Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamieszkowych kursy listowne p4074

Kursy kroju damskiego męskiego — dzienne wieczorne. Nowak Wrocławska 33. 7880

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4061

Tańców salonowych sambo rumbę, stepa początkującym zaawansowanym, udziela M. Szczurek Zeylanda 2. p4115

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 8597

Wieczorowe kursy księgowości. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego pl. Wolności 2. 7a-3

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1049

†

S. † p.

Zdzisław Eichler

art. malarz, prof. PWSSP w Poznaniu

zmarł dnia 8 lipca 1949.

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, 12 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza Regionalnego

o czym zawiadamiają

8653 żona i córki

Samorządowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego — w Strzelnie, wojew. poznańskie
poszukuje
NAUCZYCIELI: POLONISTY i MATEMATYKA-FIZYKA

Uposażenia wg. pensji państwowych plus 4.000,— zł za pełne kwalifikacje. Mieszkanie zapewnione. — Przyjmie się również
KWALIFIKOWANĄ KUCHARKĘ
do internatu. 7a-64

OGŁOSZENIE

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7-117-118-119-120/49 z dn. 29. 4. 1949 orzekł zmianę nazwiska obywateli polskich Wandy Marianny (2 im.) Czesława Marka (2 im) Mieczysława i Heleny Ranke zamieszkałych w Lesznie, ul. Matejki 3 na Ranecki. Powyższa zmiana rozciąga się na niepełnoletnie dziecko Mieczysława Ranke, Danutę Czesławę Marię (3 im.) 7a-78

OGŁOSZENIE

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7-115/49 z dnia 29. 4. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Kazimierza Koziołła zamieszkałego w Ochlach na Kozłowski Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Helenę i niepełnoletnie dzieci Eugenię Sabinę (2 im.) i Eugeniusza Kazimierza (2 im.) 7a-79

Osobiste

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza — Mickiewicza 28, m. 6. p3529

Hurtownia Szkła ul. Przemysłowa 2, wznawia sprzedaż towaru pełnym asortymencie od 15 lipca. p4292

Najtaniej, najprędzej naprawia, stroi wszystkie radioodbiorniki **Radiopogotowie**, kupuje przyrządy, lampy, części. Wielka 18. p4300

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje Rekorda ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4071

Sypialnia stylowa dobre wykonanie oraz różne inne korzystnie Janiak Poznań Rybaki 6 p4063

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne — zakup, sprzedaż, Fotoma Szkolna 11. p3918

Plusze, dywany, chodniki, ceraty, linoleum Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-6

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p4076

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p4073

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p4136

Motocykle 125 cm³ i 200 cm³, patefon. Wiadomość: Kiosk Czechosłowacka, narożn. Świerczewskiej. k736

Parcele własne Poznań — Antoninek otoczone zieleńcami, również na spłaty, sprzedaje Czubkowa Libelta 10, telefon 21-74 c1366

Parcele! 1000 m² Poznaniu (budowa domki, willki) sprzedaje każda 250 000 „Union" Rzeczypospolitej 4 8344

Maszyny do pisania, liczenia sprzedaż naprawa, „Rema" Poznań Św. Marcina 5 telefon 44-07. p4214

Willę 2-mieszkaniową wolnym mieszkaniem, ogrodem. Puszczykowie spiesznie sprzeda Hinz, Piekary 19. p4208

Willę 2-mieszkaniową przy Grunwaldzkiej willę komfortową przy Winklera dom 4 składy Szamotułach, idealna połowę. 700 000 sprzeda Metelski Marcina 13 p4239

Parcele 1000 m², 750 m² przy al. Wielkopolskiej 600 m² Grunwaldzka 750 m² Winiary 700 m² Osiedle Warszawskie, sprzeda Metelski Marcina 13 p4238

Sprzedamy nowoczesne automaty od produkcji agrawek i wsuwek do włosów. Oferty: Częstochowa „Renoma" pod „Trzy". 7b-33

Domek, pokój kuchnią przy Poznaniu 700 000; domek, 3 pokoje kuchnia 2 morgi ogrodu na wsi, 600 000; parcela 2000 m², Ławica Dąbrowskiego 600 000. Juska Kawiarnia, Rokossowskiego 16. p4271

Gospodarstwo pryw. 76 morgów dobrej ziemi budynki masywne inwentarzem korzystnie sprzedam. Gniezno Dalkowska 17, m. 9. 7b-35

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Zabudowa jednopiętrowa lub parterowa zatwierdzona (Willki domki) Prawdziwa!!! Niebywała okazja!!! Najpiękniejsza dzielnica Poznania!!! Sprzedaje (za bezcen). Każda 250.000,— „Union" Poznań. Rzeczypospolitej 4. 8615

Spady
WIŚNIE
PORZECZKI
i MALINY
kupujemy
Zakł. Przem. Wytw. Żywn.
W. PAETZ
Poznań, Mostowa 11.
p4301

Lokalu
przemysłowego
100—150 m² poszukuję.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" — Ratajczaka 7, dla 7.221.
p4300

ZGROMADZENIE XX. MISJONARZY ŚW. RODZINY

przyjmuje młodzieńców, pragnących poświęcić się służbie Bogu jako kapłani-misjonarze w kraju i za granicą

1. do NOWICJATU po maturze licealnej. Zgłoszenia należy kierować: Prowincjalat XX. Misjonarzy, Bąblin, poczta Kiszewo Pozn.
2. do wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych: a) do klasy VIII i IX: Niższe Seminarium Duch., Szczytna-Śląska — pow. Kłodzko, D. Śl. b) do klasy X i XI Niższe Seminarium Duch., Kruszewo — pow. Czarnków Wlkp.
3. Na BRACI ZAKONNYCH (poświęcają się modlitwie i różnorodnej pracy ręcznej): Prowincjalat Bąblin, poczta Kiszewo Pozn. 7a-86

Urządzenie fabryczne

składające się z wiertarek, tokarek, szlifierek, narzędzi i urządzenia fabrycznego matryce itp. sprzeda się z wolnej ręki za poprzednim obejrzeniem na miejscu

Polskie Zakłady Akustyczne

Spółdzielnia Pracy z odp. udz. — w upadłości —

w Zielonej Górze, ul. Sulechowska nr 2

Zgłoszenia przyjmuje syndyk masy upadłościowej. 7a-65

DOMU
do wspólnej odbudowy poszukuje się w śródmieściu na warunkach współwłasności. Zgłoszenia św. Marcin 16/17 m. 5. Telefon nr 97-34. 8632

Srebro, złoto
ZŁOM kupuje
WŁ. STROIŃSKI
złotnik - jubiler
Poznań, Dolna Wilda 28 m. 21. p4276

LOSY KUPISZ W ZNANEJ KOLEKTURZE
A. GRABARKIEWICZ
W WIELKIM WYBORZE Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 2
Ciągnienie klasy III. 56-tej Loterii od 12—15 lipca br. p3924

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl setka „Sachs". Okazyjnie sprzedam. Kanałowa 15, m. 2. 8595

Zegar, stemplujący czas przybycia, odejścia pracowników. Oferty: „Głos Wlkp.". Rokossowskiego 16, nr 1155 F1254

Dziurkarkę Singera sprzedam. Krawiectwo damskie. Marcinna 27. 8588

Płaszcz biały wełniany, wielkość średnia, korzystnie. — Marcina 75, 1 piętro. 8591

Wózek (autko) sprzedam. Solna 16, m. 7. 8513

Sportkę sprzedam. — Kolejowa 43, m. 20. 8596

Mercedes V 170, stan bardzo dobry, okazyjnie. Tel. 26-96. p4296

Lód naturalny, „Irma", Raczyńskich 12. p4293

Encyklopedia II-tomowa. Wroniecka 10, m. 9. 8625

Motocykl Zündapp 200, dobrym stanie, sprzedam. Chwaliszewo 11. 8641

Wyrównlarkę z wiertarką. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 8639

Sportka dla bliźniąt na sprzedaż. Dąbrowskiego 41a, m. 3. 8627

Wózek (autko), jak nowy. — Al. Hetmańskie 6, m. 6. 8651

Streptomycynę sprzedam. Łąkowa 9, m. 9. 8650

Wanderer sportowy, po kapitalnym remoncie, korzystnie. Jeżycka 42 (portier) p4297

Dwumorgowy ogród owocowy, domkiem, wolnym mieszkaniem. Puszczykówku sprzeda Hinz, Piekary 19. p4287

Kupna

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p4019

Urządzenia do wyrobu lodów konsumpcyjnych

kupi natychmiast poważna instytucja. — Konkretne oferty z opisem urządzenia i podaniem ceny należy kierować do Gł. Wlkp. pod nr 7a-92.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p4138

Żelazo okrągłe 12—15 mm, płaskie 1—4 mm, blachy w arkuszach 0,5—4 mm, poszukiwane. Zieliński Młyna 16/18. 8512

Kupuję meble używane. Ludkiewicz Żydowska 6, magazyn mebli 8455

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10, 21-11. p4131

Kolejki, zabawki elektryczne, modele krajobrazów, również uszkodzone, kupi „Zew" Jarocin. p4253

Gospodarstwo średniej wielkości przy Poznaniu kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 7.157. p4247

Włosie kupuje Marian Celler, wytwórnia szczotek, Poznań Zielona 5 (przy placu Bernardyńskim). p4201

SAMOCHÓD osobowy

4 lub 6 cylindrowy — tylko idealny stan techniczny — **kupię.**

Szczegółowe oferty: — Łódź, „Dziennik Łódzki", Piotrkowska 96 — pod nr „1398". 7b-21

Kupię radio dobrą domową elektryczną pralkę, lodówkę, odkurzacz, Grochocka, Łódź, Piotrkowska 21. 7b 38

Motor 1½—2 KM, obrot. 1400, prąd zmienny 220—380 kupię. Zgłoszenia nr 1279: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1474

Zamiana

3½-pokojowe piękne, obszerne, śródmieściu zamienię na 2 wyłączone. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 7.127. p4224

Pokój kuchnią samodzielne Matejki, na większe samodzielne dopłacę Oferty Głos Wielkopolski nr 8496.

Zamiana Gdynia na Poznań, pokój kuchnia wygody natychmiast. Oferty: Gdynia Dziennik Bałtycki pod „2199" 7b-39

Pokój kuchnią samodzielne zamienię na 2 pokoje kuchnią, samodzielne. Oferty nr 4631: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k735

Pokój kuchnią na 2 pokoje kuchnią. Oferty nr 4638: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k742

2 pokoje kuchnią komfort, główny lokator na pokój kuchnią, samodzielne. — Oferty Głos Wlkp. nr 8580.

3 pokoje Gdańsk na Poznań. Kręta 7, m. 5. 8589

Pokój kuchnią w willi na samodzielne 1½—2 pokoi centrum lub Łazarz. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k745

3 pokoje kuchnią, stróżostwo, komfort na 2 kuchnią bez stróżostwa, przedmieście. Adr, wskaże Głos Wlkp. nr 8628.

Pokój z kuchnią, korytarzem, samodzielne, na takie lub większe. Oferty Głos Wielkopolski nr 8644.

Zamienię gospodarstwo na dom z ogrodem. Andrzej Mortka, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne p. Poznań. F1262

3 pokoje komfortowe kuchnią, łazienką, Sołacz, zamienię na 2-pokojowe, komfortowe, samodzielne, wyłączone, ewtl. dopłata. Oferty Głos Wielkopolski nr 8659.

2½-pokojowe — komfort — dzielnica willowa zamienię na mniejsze Śródmieście. — Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1164 F1263

Pieniądz

Elektromechanik, lat 30, dobry fachowiec, znający organizację pracy i kierownictwa, oczekuje propozycji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.229. p4307

Przystąpie do spółki jako wspólniczka składu konfekcyjnego, włókienniczego galanteryjnego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.201. p4283

600 000 zł pożyczki wykończenie budowli, procent 3-pokojowe mieszkanie zabezpieczenie hipoteczne. — Oferty Głos Wielkopolski nr 8635.

Wolne lokale

Komfortowe mieszkania śródmieściu, zwrotem kosztów remontu Wiadomość: pl. Ratajskiego 9 m 1 p4140

Mieszkanie 4-pokojowe, parter, 3-pokojowe II piętro, komfort, wykończone, zwrot remontu, Matejki 6. 8592

Mieszkania wyremontowane, składy, ubikacje handlowe, przemysłowe, poleca, poszukuje — Pijanowski, Półwiejska 26. p4285

Garaże, obsługa, do wynajęcia na stałe Telefon 92-97. p4294

Ubikacje jasne, św. Marcina parter i 1 piętro za zwrotem remontu oddam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8636.

Pokój przy moście Teatralnym solidnemu panu. Oferty, PAR, Ratajczaka 7, dla 7.235. p4314

Szuka lokalu

Pan na stałej posadzie poszukuje pokoju Łazarz, Śródmieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 8526

Mieszkania 2-pokojowego, wyłączonego szukam. — Oferty Głos Wlkp. nr 8585.

Rodzeństwo (studenci) poszukują pokoju. Oferty nr 4639: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k743

Rodzeństwo studenci (troje) szukają pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 8620.

Pokoju poszukuje zaraz. Cena obojętna Oferty nr 1277: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c1472

Pokoju umeblowanego kuchnią dla 2 panów koło Poznania poszukuje. Oferty nr 1274: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1469

Komfortowego mieszkania 2-pokojowego poszukuję Oferty Głos Wlkp. nr 8648.

Poszukuję pokoju kuchnią. — Zwrócę remont 100 000. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k750

W drugiej klasie 56 Loterii padły wygrane
100.000,— zł na nr 66.432
100.000,— zł na nr 74.030
w szczęśliwej jak zawsze
Kolekturze ST. GALANTOWICZ
GNIEZNO, ul. Mieczysława 37 — Tel. 15-08
Duży wybór losów do trzeciej klasy. 7b-44

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu, Pl. Wolności 16 — ogłasza

przetarg ofertowy

na sprzedaż samochodów osobowych marki

Opel-Super bez ogumienia
Hansa-Lloyd bez ogumienia
Fiat NSU bez ogumienia
DKW F/700 z ogumieniem

Reflektanci mogą oglądać samochody w dni powsz. od godz. 8 do godz. 15 w garażach Ekspozytury w Poznaniu, przy ul. Średzkiej 10/12.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargu na samochody" składać należy w Sekretariacie Ekspozytury pokój 71 do dnia 19. 7. br. do godziny 12, po czym nastąpi otwarcie ofert. 7b-42

Termometry pokojowe
„ zaokienne
„ do Wecka
„ chemiczne
posiada stale na składzie
„Optyk"
Sp. z o. o.
Poznań, 27 Grudnia 7
Telefon 523-53. 7a-95

Tapety
CERATY
wózkowe, na torby i teki
Linoleum kraj.
Chodniki
Wielka 9 I ptr.
wejście z ul. Szewskiej. p4213
Zb. Waligórski

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy 10—15 ha, obok miasta, stacji. Oferty Głos Wlkp. nr 7a-88.

Piekarni poszukuję w dzierżawę. Złotów. Mickiewicza 8. 7a-87

Probostwo 68 ha, pełne żniwa pod Gnieznem, zaraz do wydzierżawienia. Oferty kierować Kolektura, Gniezno pod nr 110. 7b-45

Zguby

Zgubiono książeczkę z Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Maria Rucińska. F1266

Zgubiłem legitymację kolejową nr 52994, Stanisław Siebert, Poznań. F1261

Zgubiono w Świebodzinie plombownicę nr 51 ZEOP. Ignatowicz, Sikorskiego 3. 7b-40

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno i zaświadczenie tożsamości, Kazimierz Krawczyk Broniszewo, pow. Września. 7a-89

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Krotoszyn Aleksander Paradysz, Koźmin Wlkp. 7a-75

Zgubiono legitymację służbową nr 00689, wystawioną przez Główną Komendę POSP na nazwisko Janina Weckwerth z Chodzieży. 7a-85

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Maria Kitzman, Poznań Fabryczna 34a, k739

Skradziono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Maria Gałaszczak. 8630

Zgubiono legitymację służbową nr 114 PUR Poznań, Helena Kałowska. 8581

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymację kolejową nr 41716 na nazwisko Józefa Gillowa, Kolejowa 7, m 8. 8631

Poszukiwania rodzin

Poszukuje Jakuba Haufy, ur. 9. 7 1880 Wielonek powiat Szamotuły, Grudniu 1939 był w Osłaszkowie Z. S. R. R. — Wiadomość: Maria Haufa Poznań, Bojowa 7, m. 12. k740

Różne

Uwaga! Od godz. 16 przyjmuję prace w zawodzie elektrotechnicznym. Masztalarska 8a, m. 4. p4305

Zaadoptuję dziewczynkę od 10 miesięcy do 2½ roku. Oferty Głos Wlkp. nr 8646.

Pralnia chemiczna „Panama" czyści wszelką garderobę w terminie 7 dni. Poznań aleje Marcinkowskiego 8 (przy Muzeum), tel. 88-53 p3797

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel 43 25 p4020

„Avira" Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu ceruje, mereżkuje okrętkuje. p4144

Welony tiulowe, używane zbrudzone, uszkodzone, kupuje — Arlt Chłapowskiego 15 m 15. Tamże potrzebne są panie do robienia siatek na włosy. — Zgłoszenia tylko godzinach popołudniowych. Prowincja pisemnie. p3742

Gwidon Miklaszewski

RODZINA RYŚ I PIŁKA NOŻNA PTYSIÓW

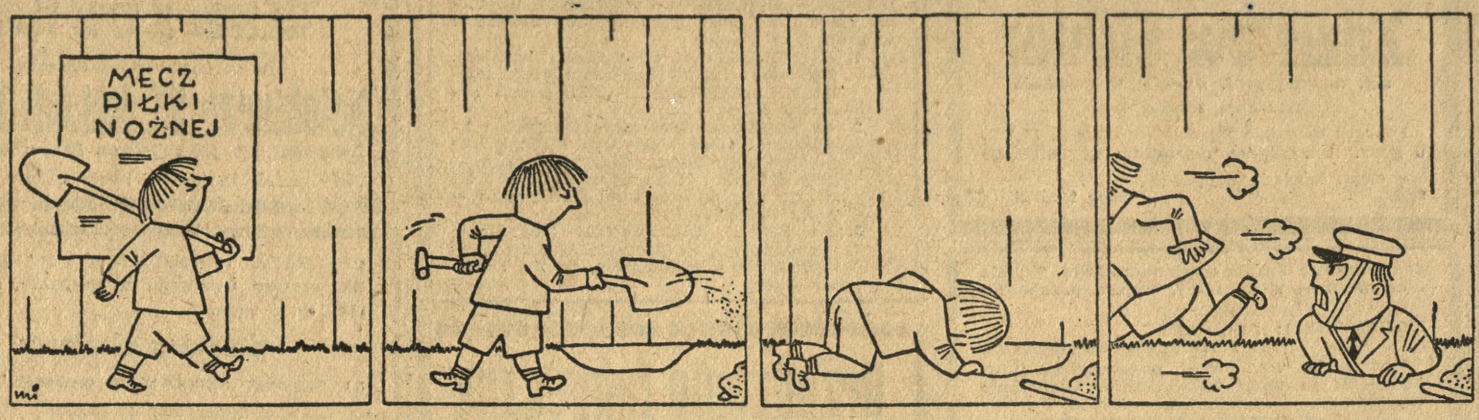

Idzie dziś z łopatą Ryś,
Gnębi go uparcie myśl:

— Nie ma już biletów, lecz
Muszę ten zobaczyć mecz!

Przejść nie wolno mi przez płot,
A więc przejdę dołem ot! —

Wtem... milicjant!! Każdy z nas
Też by nogi wziął za pas!

SŁUCHAMY RADIA

na środę, dnia 13 lipca 1949 r.

12.20 Muzyka; 12.25 Audycja dla wsi — pogadankę pt. „Krowa w zaprzęgu" — wygłosi inż. Michał Próchnicki; 12.35 Muzyka popularna; 12.55 „Melodie ludowe" w wykon. Józefa Stecia; 13.30 Muzyka; 14.00 „Montaż z kursu nauczycielskiego"; 14.15 Muzyka czeska; 14.55 Uwertury; 15.05 Z cyklu „Wiedza o morzu" — „Przegląd morskiej prasy radzieckiej" w oprac. Sławomira Siereckiego; 15.15 Pogadanka sportowa; 15.30 Koncert dla dzieci; 15.55 „Płyniemy na wyspę Wolin" — pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj"; 16.05 Muzyka ludowa; 16.20 Melodie łukowa w wyk. zespołu pod dyr. Leszka Rezlera; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu pod dyr. Leszka Rezlea; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 „Wywichy i złamania" — pogadanka z cyklu „Gawędy lekarskie"; 18.25 Koncert organowy w wyk. Władysława Oćwieji; 18.45 Montaż poetycki; 19.30 Koncert chopinowski; 20.00 „Aleksander Puszkin — jego życie i twórczość" — felieton Leona Gomolickiego; 20.15 Muzyka; 20.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji; 21.25 Audycja satyryczna „Szpilek"; 22.00 Koncer muzyki symfonicznej; 22.45 Pogadnka pt. „Jak realizować u nas Manifest PKWN-u".

Jabłko

— o czym na pewno wie niewielu — było bezpośrednią przyczyną wojny trojańskiej, gdyż wszystko zło zaczęło się od tego, że lekkoduch Parys dał jabłko — owoc poświęcony bogini urody i miłości — z napisem: „Dla najpiękniejszej" — Afrodycie, w zamian za co ta obiecała mu piękną mężatkę Helenę. Grecy i Rzymianie cenili bardzo jabłka i wierzyli, że mogą one darzyć nieśmiertelnością: kto skosztuje jabłek z ogrodu Hesperyd, ten nie umrze. I Germanie powtarzali: kto zje jabłko Iduny będzie żył wiecznie. Celtowie raj wyobrażali sobie po prostu jako „krainę jabłek" — Avalun. Polski wyraz „jabłko" wywodzi się od miasta Abella w Kampanii, o którym śpiewał Wergiliusz, że słynie z obfitości jabłek. „J" na początku słowa „jabłko" zostało dodane do „abella" przez lud, analogicznie do słów: janioł, Jambroży. Do Europy przybyła jabłoń — jak większość drzew naszych sadów — z ogrodów Małej Azji. Dziś największym eksporterem jabłek jest Kanada. Wielkie ilości jabłek zbierają Amerykanie z olbrzymich plantacji w Kalifornii. (j)

Bądź poważny

Pewien amator ptaków kupił sobie papugę. W domu postawił klatkę na stole i rozpoczął edukację ptaka:

— Powiedz do mnie „wujaszku", no! Powiedz... powiedz „wujaszku", słyszysz, czy nie?!

Ponieważ papuga uparła się i nie chciała się przyznać do pokrewieństwa, nabywca wpuścił ją do klatki z kurami. Nazajutrz rano chciał ponowić tresurę. Z przerażeniem ujrzał jednak na podłodze martwe kury, a przed ostatnią żywą stoi papuga w wojowniczej pozie i krzyczy:

— Powiesz do mnie „wujaszku", czy nie? Powiesz, czy nie? Powiesz...

FALE, WIATR, ŻAGLE...

Przyjaźń z wodą i słońcem — oto najprawdziwsza rozkosz lata. Nasza młodzież rwąca się ku morzu ma najlepszą okazję przygotowania się do odpowiedzialnej służby, przez opanowanie żywiołów — wody i wiatru, w czasie sezonu żeglarskiego. Jak corocznie, tak i w tym sezonie Liga Morska organizuje szereg kursów żeglarskich, które umożliwią młodzieży poznanie tego pięknego sportu.

Łódź z rozpostartymi skrzydłami żagli mknąca lekko po fali to nieodłączny obecnie fragment naszych pięknych jezior.

Przegląd niedzieli sportowej

Właściwie to nie chce się nawet pisać o tym. Drapanie świeżych ran nie należy bowiem do przyjemnych czynności.

A te trzy rany cięte czy tłuczone — jak kto woli — jakie zadali Węgrzy naszym piłkarzom, to poważne obrażenia, które mogą wywołać kryzys u nieszczęśliwego pacjenta. Jeśli dotychczas mieliśmy lekkie złudzenia i miewaliśmy nieśmiałe a rozkoszne sny o klasie europejskiej — to ostatnia niedziela przyniosła przykre przebudzenie. Trzy kubły mocno zimnej wody węgierskiej, wylane równocześnie na głowy polskich chłopców, sprowadziły niepoprawnych romantyków do surowej rzeczywistości. Rozhukane mustangi węgierskiej puszty niemiłosiernie przejechały się po pierwszej reprezentacji 8:2, po naszych „kucykach" 6:2, a wycieczkę nad polskie morze „upamiętnili" zaaplikowaniem drugiemu garniturowi trzech baniaków do zera. Jedyną pociechą w tym karawaniarskim nastroju to myśl, że rozegraliśmy tylko spotkania reprezentacji A i B. Włosy stają dęba ze strachu, gdy pomyślimy co byłoby, gdyby tak zagrały jeszcze zespoły C, D, E, F, G, H — brrr... nie to jest koszmarne...

Nieco radosnych promyków słonecznych wkradło się w pogrążone smutkiem serca nasze, gdy z Łodzi nadeszła wieść o zwycięstwie polskich pięści nad Francuzami. Robotnicza reprezentacja Polski pobiła bratni zespół znad Sekwany w stosunku 13:3. Do budowy tego sukcesu dołożyli również cegiełki poznańscy chłopcy: Panke pokonał de Souza, Grzelak — Paccaquella, a Kołeczko zremisował z Temporalem.

Francuzi nie mieli w ogóle szczęścia do Łodzi. Ekipa kolarzy francuskich związków zawodowych przybyła na wyścig Warszawa — Łódź z wyraźnym zamiarem pokazania pleców naszym zawodnikom. Okazało się jednak odwrotnie. Łodzianie Gabrych i Stolarczyk w głębokiej trosce, by mili goście nie zabłądzili na trasie, „ofiarowali się" prowadzić wyścig i pociągając za sobą Wrzesińskiego, Rzeźnickiego i Napierałę wpadli w tej samej kolejności do rodzinnego miasta. Francuzi w czułej asyście pozostałych gospodarzy zdobyli 6, 8 i 9 miejsce.

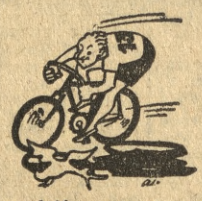

Na Rusałce kajakowano zawzięcie przez dwa dni. Ponad 150 osad walczyło o zaszczytne tytuły mistrzów Polski. Podwójnym zwycięzcą (na 1 i 10 km) został Kardasz, a Szajkówna po raz trzeci z rzędu defilowała przed trybuną z mistrzowskim wieńcem na szyji. Zawody wykazały całkowitą hegemonię Poznania i były właściwie wewnętrznymi porachunkami za wodników Grodu Przemysława.

Emocjonujący znektakl żużlowców o mistrzostwo II ligi nie wyłonił zwycięzcy, gdyż ekipy Rawicza i Chodzieży uzyskały równą ilość punktów — po 18. Urozmaiceniem biegów była groźnie wyglądająca, lecz na szczęście nieszkodliwa „wysypka" Frąckowiaka, który wydaje się, nie posiada w ogóle nerwów.

Leszno święciło wielki triumf. Kibice piłkarscy mieli też słuszny powód do dumy, gdyż ich pupilek — Kolejarz, pokonał nie byle kogo, bo „samego" leadera grupy — bydgoską Brdę.

Stary, poczciwy Kraków zatrząsł się od huku Triumfów, Nortonów i innego rodzaju stalowych rumaków. Na ulicach spokojnego grodu urządzili sobie motocykliści 3 eliminację do mistrzostw Polski. Na starcie stanęli wszyscy, którzy mają w tej materii coś do pokazania, a więc Żymirski i Dąbrowski „oko w oko" z Mielochem. Poznańczyk pilnował warszawian jak narzeczonej i to może było przyczyną jego porażki. Sprawdziło się przysłowie: gdzie się dwóch bije, gdyż krakowiak Koprowski wykorzystał moment i wpadł pierwszy na metę ku zdumieniu Mielocha i jego rywali. Poznańczyk udowodnił jednak, że jest lepszy od Żymirskiego, jak i Dąbrowskiego i zerwał rozpostarty wokół nich nimb niepokonalności.

Jaw.

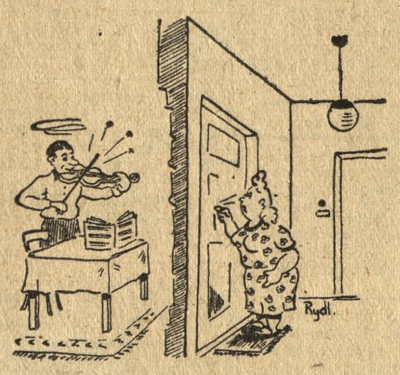

— Co pan tam wyprawia?

— Jak to co? Ćwiczę na skrzypcach.

— A to dobrze, bo ja myślałam, że pan odpiłowuje nogi od stołu.

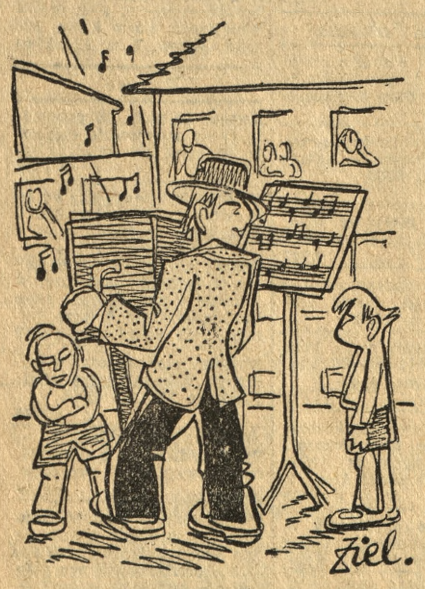

WIRTUOZ

NASZA NOWELKA

BYWA I TAK...

ZNÓW JĄ ZOBACZYŁ PRZY TYM SAMYM STOLIKU pod oknem. Siedziała, trzymając jakieś czasopismo w ręce, ale oczy jej błądziły po sali. Przez kilka sekund zatrzymały się na jego twarzy i spłoszone natarczywym wzrokiem mężczyzny, skierowały się w drugi kąt lokalu. Wielki aktor poprawił suchą dłonią srebrzyste włosy. Dziewczyna była wyjątkowo ładna. Znał ją już z widzenia. Kilkakrotnie spotkał ją w tej cukierni. Oprócz tego parę razy natknął się na nią za kulisami. Nie pracowała jednak w teatrze.

Ponieważ dziewczyna była zawsze sama, pomyślał któregoś dnia, że może przychodzi po to, żeby go widzieć? Nie było by to przecież niemożliwością! Jeżeli ktoś przez lat prawie czterdzieści uchodził za wyjątkowo pięknego mężczyznę, mając lat sześćdziesiąt, może jeszcze zainteresować kobietę!

— I jaką śliczną kobietę! — pomyślał ciepło, spoglądając na pochyloną nad gazetą, ciemną główkę dziewczyny.

Jakże pełnym uroku jest uśmiech, którym przywołuje kelnera. Ile wdzięku mają jej drobne dłonie, wyjmujące z torebki pieniądze. Drobne, ale silne. Dłonie kobiety pracującej, samodzielnej i stanowczej. Przez chwilę zastanawiał się, jaki jest jej zawód.

Przez okno dojrzał, że szła w kierunku pobliskiego teatru. Za godzinę rozpoczyna się przedstawienie.

— Mam jeszcze dziesięć minut czasu — pomyślał, wychodząc z cukierni. Charakteryzacja i przebranie nie zajmie mi więcej, jak pięć minut. Zapiął palto pod szyją i skręcił w ulicę. Opanowany nagłym postanowieniem wszedł do kwiaciarni. Przez chwilę stał niezdecydowany. Wreszcie, nieśmiało, jak młody chłopak wybrał dziesięć wspaniałych kremowych róż, kazał je zapakować i dyskretnie wsunął zawiniątko pod płaszcz. Zdyszany, dopiero przed teatrem zwolnił kroku. Małym kluczykiem otworzył drzwi swojej garderoby i złożył kwiaty na płycie umywalni.

— Jeżeli będzie w teatrze podam jej dopiero po drugim akcie. Tak będzie najlepiej, bo mam czas przez całą przerwę i część aktu trzeciego — rozmyślał nakładając na twarz warstwę tłuszczu. I powiem jej, że jest jak róże, urocza, świeża i pełna wdzięku.

Skinął mu głową i jeszcze raz obejrzał się w lustrze. Szminka zatarła nieco ślady zniszczenia, jakimi wiek pokorał twarz artysty.

— Jestem dziś w świetnej formie — skonstatował z zadowoleniem — na pewno będę dobrze grał. Jeżeli ją spotkam w przejściu, poczytam to za dobry znak i w drugiej przerwie ofiaruję jej róże.

Obrócił się na pięcie i wyszedł z garderoby. Dziewczyna stała w korytarzyku. Na jego widok cofnęła się o krok i przepuściła go, robiąc miejsce w ciasnym przejściu. Uśmiechnął się do niej radośnie. Odpowiedziała mu nieśmiałym skinięciem głowy.

Wielki aktor stanął w świetle kinkietów. Powitały go, jak co wieczór, rzęsiste brawa. Ukłonił się ze świadomością człowieka, który wie, że mu się te oklaski słusznie należą. Jednocześnie przemknęło mu przez myśl, czy nie należało by jednak ofiarować kwiaty zaraz po pierwszym akcie. Później może już jej nie być! Myśl ta prześladowała go przez cały czas pobytu na scenie.

*

PUBLICZNOŚĆ NIE DOMYŚLIŁA SIĘ NICZEGO, patrząc na aktora w drugim akcie sztuki, grający natomiast natychmiast zauważyli, że ich wielki kolega jest nieco roztargniony.

A słynny aktor był rozczarowany. Dziewczyny nie było za sceną. Z żalem myślał o różach, które pewnie zwiędną, nie dotknięte dłonią uroczej dziewczyny. Czynił sobie wyrzuty, że

— Jaka pani miła! Myślałem, że już się nie zobaczymy dzisiaj.

nie zatrzymał jej w przejściu przed spektaklem i nie poprosił o chwilę rozmowy. Nie bawiły go oklaski, nużyło wywoływanie na scenę. W drugiej przerwie, zniechęcony pozostał w swojej garderobie i palił jednego papierosa za drugim.

Nagle ktoś zapukał.

— Proszę! — krzyknął, zły, że mu przerywają rozmyślania. Nadal siedział, odwrócony plecami do drzwi. Naraz w lustrze ujrzał znajomą twarzyczkę. Był tak zaskoczony, że nie wiedział w pierwszej chwili jak zareagować. Tego nie oczekiwał.

— Jaka pani miła! Myślałem, że już się nie zobaczymy dzisiaj, urocza dziewczyno. A mam dla pani niespodziankę.

Dziewczyna była niemniej zaskoczona.

— Jakże się cieszę, że pan jest taki dobry — szepnęła, przyciskając kwiaty do piersi. — Brakło mi odwagi, żeby podejść do pana, choć zdawałam sobie sprawę z tego, że powinnam, że nie wolno mi być tchórzem...

Wielki aktor był olśniony. Czyżby ona go... kochała?

Dziewczyna siadła na brzeżku uprzejmie podsuniętego krzesła i kryjąc twarz w pachnącej więzi, przez chwilę zbierała myśli.

— Proszę pana, ja jestem uczennicą na ostatnim kursie szkoły plastycznej i tak bardzo mi zależy, to znaczy... chciałam pana prosić... Proszę nie uważać tego za bezczelność! — złożyła dłonie jak do modlitwy. — Ja zdaję sobie doskonale z tego sprawę, że nie powinnam pana fatygować, ale przecież dyrektor tak się liczy z pana zdaniem i gdyby pan zechciał go poprosić, żeby mój... narzeczony mógł przez następny sezon pozostać jeszcze w tutejszym teatrze, to by na pewno poskutkowało! Tak bardzo mi zależy na tym, żeby nie potrzebował wyjeżdżać stąd, dopóki ja nie ukończę studiów, dopóki nie będę mogła wyjechać z nim razem... Bardzo, bardzo pana proszę!

Zażenowana spoglądała na kwiaty leżące na jej kolanach i dlatego uszła jej uwadze zmiana wyrazu twarzy wielkiego aktora.

Nadzieja, która przedtem lśniła w jego oczach, roztapiała się w miarę słów dziewczyny, ustępując miejsca wielkiemu rozczarowaniu. Młodzieńczy entuzjazm i radość znikły bez śladu i wielki artysta poczuł się nagle bardzo, bardzo stary. Drżącą dłonią dotknął krawatu i przesunął po szyi, jakby go coś dławiło.

— Moje dziecko... moje dziecko... — powiedział i zamilkł.

Dziewczyna ciągle miała spuszczone powieki.

Dzwonek na widowni oznajmił, że przerwa się skończyła.

— Moje dziecko — zaczął po chwili — pani chce, żebym pomówił z dyrektorem. Oczywiście, że to uczynię, może się uda zatrzymać tego obiecującego młodzieńca na tutejszej scenie... nie powiedziała mi pani jeszcze jego nazwiska...

Błyszczące źrenice spoczęły na jego twarzy. Biła z nich wielka radość.

— Jaki pan dobry — powtórzyła i z nieśmiałą dumą wymieniła nazwisko nic nie znaczącego adepta sztuki dramatycznej.

Wielki artysta starał się uśmiechnąć. Walczyły w nim sprzeczne uczucia.

— Dobrze, pomówię z dyrektorem — powiedział wreszcie. — Chciałbym jeszcze zobaczyć tego młodego szczęśliwca.

— On... czeka w korytarzu — zawołała, otwierając drzwi szeroko.

Stary aktor spoglądał na nich w milczeniu.

— Załatwione — powiedział po chwili. A te kwiaty — zwrócił się do dziewczyny — proszę zatrzymać z serdecznymi życzeniami. Jako hołd dla największej na świecie rzeczy...

— Sławy? — zapytał młody człowiek.

— Miłości — zaprzeczyła energicznie dziewczyna.

Pokręcił przecząco głową.

— Może złudzenia, a może młodości, bo w niej mieści się wszystko.

Gdy opuścili garderobę, siadł ciężko przed lustrem i patrzał na siebie w milczeniu.

— Za pięć minut proszę na scenę! — uchylił drzwi inspicjent, spoglądając z szacunkiem na wielkiego artystę.

Magda Gregory